Cena 50 gr.

głos NOWEJ HUTY

Rok IV Kraków, 9 VII — 15 VII 1960 r. Nr 28 (187)

AKTUALNOŚCI NOWOHUCKIE

Bawiący w naszym kraju na zaproszenie Zakładów Azotowych w Tarnowie jugosłowiański zespół artystyczny wystąpił w ostatnią niedzielę na scenie ZDK w Nowej Hucie.

Dziś w numerze:

- Min. Lesz spotkał się z aktywem HiL
- Informator VII Igrzysk
- Czytelnicy fotografują

Nowe zobowiązania

Na pierwszym planie realizacja Czynu Lipcowego

Z każdym dniem napływają nowe meldunki świadczące o sukcesywnej realizacji zobowiązań podjętych przez załogę naszej huty dla uczczenia XVI rocznicy ogłoszenia w Lublinie Manifestu PKWN. W dalszym ciągu podejmowane są liczne dodatkowe zobowiązania dotyczące zarówno zwiększenia produkcji jak i usprawnień organizacyjno-technicznych, remontów, porządków itd.

W ZMO

Wiele swoich postanowień wykonała już załoga ZMO, której ogólna wartość Czynu Lipcowego sięga kwoty 3 mln. złotych. Są to zobowiązania zwiększenia produkcji wyrobów ogniotrwałych chromomagnezytowych, szamotowych i dolomitu hutniczego. Wszystko wskazuje na to, że znana z ofiarności załoga ZMO poważnie przekroczy do 22 lipca zakres podjętych zobowiązań.

W WYDZIALE TRANSPORTU KOLEJOWEGO

W dniu dzisiejszym odbędzie się już druga tego rodzaju miła wewnętrzna uroczystość w Wydziale Remontu Taboru Kolejowego. Załoga napraw średnich parowozów ma dzisiaj przekazać do eksploatacji lokomotywę HL nr 23 po kapitalnym remoncie wykonanym na cześć 22 Lipca poza planem w ciągu 20 dni, a właściwie w ciągu 20 dni roboczych. Dzięki realizacji ambitnego zobowiązania remontowców postój wspomnianego parowozu będzie skrócony o 35 dni.

Istota zobowiązania i jego wartość polega jednak nie tylko na przyspieszeniu przebiegu remontu i przeprowadzeniu go na miejscu w hucie. Bardzo ważne również jest obniżenie kosztów remontu. Wynoszą one tylko ok. 100 tys. złotych, a więc oszczędność sięga kwoty 118 tys. złotych (koszty remontu w zakładach naprawczych kształtują się zazwyczaj na poziomie 218 tys. złotych). Do tego należy dodać 140 tys. złotych zaoszczędzone wskutek dodatkowej eksploatacji parowozu. Warto jeszcze podkreślić, że postój parowozu w remoncie kapitalnym trwający 20 dni stanowi rekord na skalę ogólnopolską.

Podczas realizacji zobowiązania załogi kierowanej przez mgr inż. **Eugeniusza Radwańskiego** wyróżnili się mistrzowie: inż. **Tadeusz Nieć, Tadeusz Iwulski** oraz brygady: **Jakuba Nowaka, Jana Nóżki, Józefa Nowaka, Władysława Burligi, Jana Palucha** i **Franciszka Łakomy.**

Zobowiązania podjęła również załoga napraw wagonów kolejowych. Potrafiła ona przepracować dodatkowo, poza normalnymi obowiązkami przy remontach, 200 roboczogodzin. Jednocześnie biorący udział w realizacji tego zobowiązania mistrzowie **Stefan Kluzowicz, Marian Nabagło** oraz brygady **Józefa Pudły** i **Stanisława Rożka** zwracają się do wszystkich wydziałów huty z **apelem o ostrożniejszą eksploatację wagonów i nie niszczenie sprzętu.**

W WYDZIALE MECHANICZNO - KONSTRUKCYJNYM

Dobrymi postępami w realizacji zobowiązań wykazują się także pracownicy Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego (W—3). Spośród ogólnej liczby 43 zobowiązań wykonano przed terminem całkowicie 18 zobowiązań, których ogólna wartość przekracza kwotę 420 tys. złotych. Pozostałe zobowiązania

(Dokończenie na str. 3)

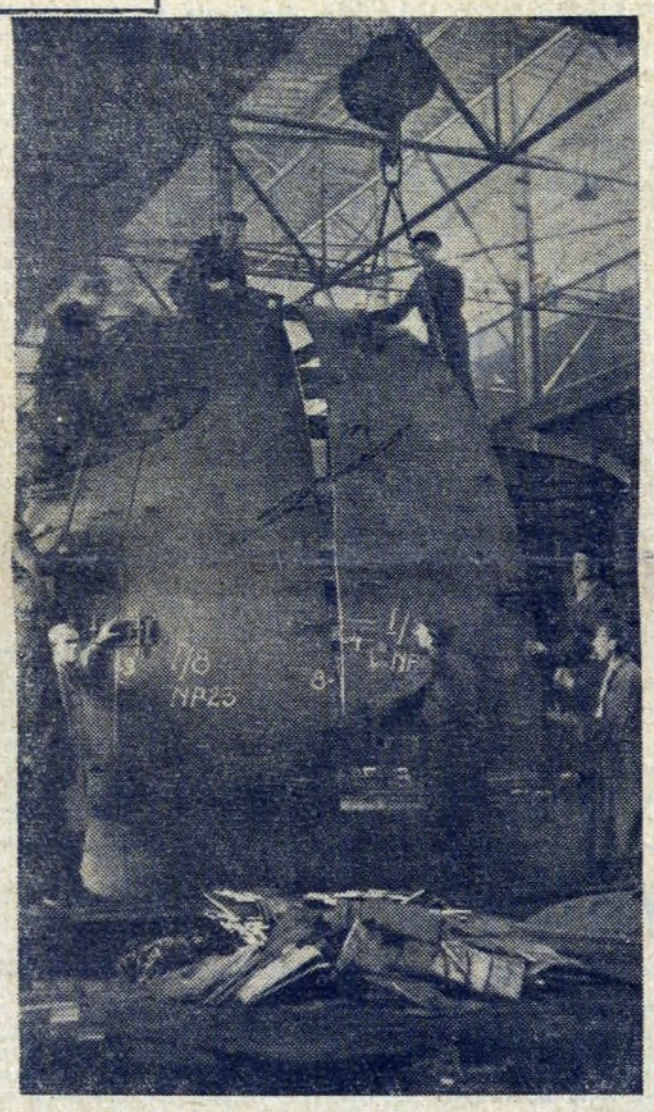

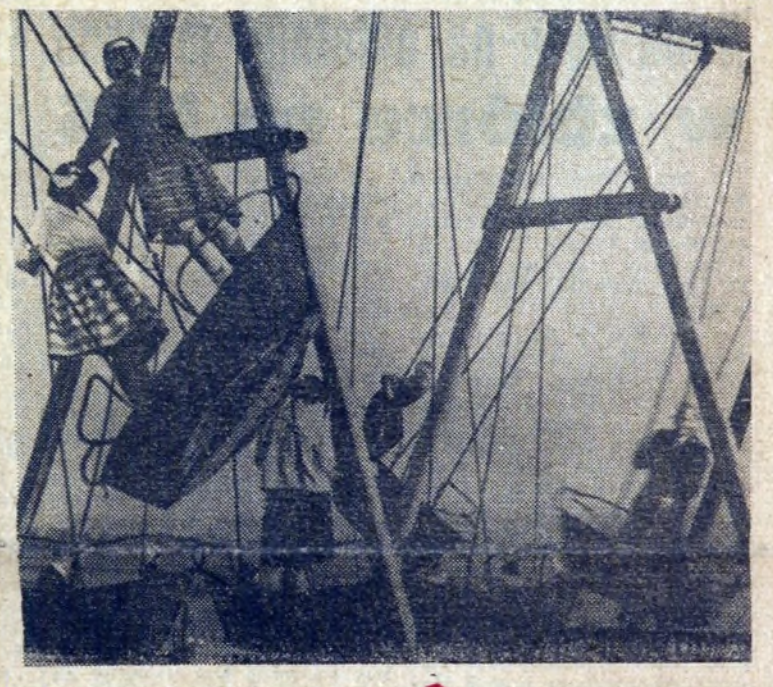

Mimo niepogody wielu mieszkańców Nowej Huty odwiedza „Wesołe Miasteczko". I to nie tylko dzieci, ale dorastająca młodzież oraz dorośli także.

Na zdjęciu po lewej montaż nagrzewnicy w. pieca, którego dokonują „Mostostalowcy".

Z problematyki V Plenum

Od twórczej inicjatywy załogi zależy wygospodarowanie rezerw

Po każdym plenum KC partii, a zwłaszcza takim, jak ostatnie poświęconym konkretyzacji głównych założeń pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej w latach 1961—1965 r., pilną i palącą jest potrzeba zapoznania się i gruntownego przestudiowania materiałów, od których uzależniona jest praktyczna realizacja zadań przez kolektywy zakładowe i organizacje partyjne, związkowe, samorządy robotnicze itd. A ponieważ tematyka plenum była związana z trudnymi sprawami inwestycji, stanowiącymi centralne zagadnienia — tym bardziej konieczne jest uświadomienie sobie: co nowego, jaki kierunek rozwoju, „natarcia" postulują materiały z plenum.

POTRZEBY INWESTYCYJNE

naszego kraju są naprawdę ogromne. Nakłady przewidziane na ten cel równają się sumom wydatkowanym w ciągu całego minionego dziesięciolecia. Jednakże w planach inwestycyjnych tkwią poważne rezerwy. V Plenum KC wskazało główne kierunki poszukiwania tych rezerw w celu ich wykorzystania, i zainicjowało powszechną rewizję założeń i projektów inwestycji, które są wykonywane i przewidziane na lata 1961—1965. W pierwszym rzędzie chodzi o potanienie i przyśpieszenie oddania do użytku, jak również zwiększenie efektywności inwestycji j u ż w y k o n y w a n y c h, więc i o rewizję inwestycji przewidzianych do realizacji w 1961 r.

Rzecz jasna, że zasadnicze znaczenie dla powodzenia akcji rewizji inwestycji, jak zawsze i w każdej o dużej skali działalności społeczno-gospodarczej, będzie miał aktywny w niej udział członków partii i organizacji, ich polityczne kierownictwo. Od ich działalności zależy, czy ta akcja będzie sprężyście przebiegała, czy zapewni się szeroki udział aktywu w dyskusjach i naradach nad poszczególnymi problemami inwestycyjnymi i dopilnuje się, by wszystkie konstruktywne wnioski dotyczące oszczędności oraz ujawniania rezerw w istniejących mocach produkcyjnych — zgłaszane przez robotników, inżynierów i techników znających swój zakład i jego potrzeby, jak również rezerwy — były wnikliwie rozpatrywane i wykorzystane.

CO REWIDOWAĆ?

Organizacje partyjne będą musiały akcją rewizji inwestycji zainteresować szeroki aktyw i wszystkich pracowników, wyjaśniać, że w uzyskaniu rezerw z a i n t e r e s o w a n y jest bezwzględnie k a ż d y

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wielki wiec

W związku z obchodem 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem Komitet Frontu Jedności Narodu organizuje w dniu 14. VII. wielki wiec mieszkańców Krakowa na Placu Matejki. W wiecu tym weźmie udział także nasza załoga. Zbiórka o godzinie 14-tej w Centrum Administracyjnym oraz na Placu Centralnym przy samochodach Huty im. Lenina.

Pracownicy HiL i mieszkańcy Nowej Huty uformują pochód na Rondzie, skąd o godzinie 14.30 wyruszą na Plac Matejki.

Część młodzieży dawno już wyjechała na kolonie, lub obozy harcerskie, część natomiast pozostała w mieście i nie zawsze wie co robić z wolnym czasem. Problemu tego nie ma widoczna na zdjęciu grupka harcerzy; mimo niesprzyjających warunków wyrusza na podmiejska wycieczkę w okolice Nowej Huty.

Nowe ceny zaopatrzeniowe

Uchwałą Rady Ministrów wprowadzone zostały z dniem 1 lipca nowe ceny zbytu artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych oraz taryf przewozowych. Regulacją cen objęte są materiały budowlane oraz surowce i artykuły znajdujące zastosowanie w naszej hucie, w tej liczbie np. węgiel koksujący, rudy i inne. Wykaz nowych cen zawarty jest w zatwierdzonych przez Państwową Komisję Cen cennikach zaopatrzeniowych i taryfach oraz w uzupełniających zarządzeniach Państwowej Komisji Cen.

Od dnia 1 lipca wszystkie dostawy artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych powinny być fakturowane w nowych cenach. Należało również dokonać przeceny zapasów. Począwszy od dnia 1 lipca ceny zbytu na artykuły i usługi nietypowe mają być ustalane w oparciu o nowe koszty własne, powiększone o planowy zysk z zachowaniem przepisów w tym zakresie.

W wyniku dokonanych zmian cen zaopatrzeniowych nastąpi wzrost kosztów własnych wyrobów naszej huty, zwłaszcza w pozycji kosztów materiałowych. Udział bowiem kosztów materiałowych w nakładach ogólnych ponoszonych przez hutę, wzrasta z 62 proc. do 75 proc. przy nowych cenach. Wobec powyższego trzeba bezwzględnie zaostrzyć kontrolę zużycia wszelkich materiałów i paliw oraz przestrzegać ustalonego normami i recepturami ich zużycia. Słowem, hasłem dnia musi się stać maksymalnie oszczędna gospodarka materiałowa.

Przed Lipcowym Świętem

Uroczyście obchodzić będziemy w br. dzień 22 lipca — 16-ą rocznicę ogłoszenia aktu, który stał się manifestem i symbolem odrodzenia Polski Ludowej. Rocznica ta zbiega się bowiem z uroczystościami Tysiąclecia naszej ojczyzny i 550-lecia bitwy pod Grunwaldem.

Z inicjatywy Komitetu Frontu Jedności Narodu i Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej i Komitetu Dzielnicowego PZPR w Nowej Hucie powołano już zespół ludzi odpowiedzialnych za właściwe przygotowanie uroczystości, które odbędą się na terenie naszej dzielnicy z okazji Święta Lipcowego.

W miesiącu lipcu i sierpniu w związku z 550 rocznicą bitwy pod Grunwaldem w wielu nowohuckich instytucjach i zakładach pracy wygłoszone zostaną aktualne odczyty. M. in. w dniu 12 lipca prelekcji na temat tego ważnego wydarzenia w dziejach naszego narodu wysłuchają o godzinie 15-tej w własnym klubie mieszczącym się przy ulicy Kocmyrzowskiej pracownicy PBM Nowa Huta, 15 bm o tej samej godzinie pracownicy PPB Huty im. Lenina a 3 sierpnia załoga kombinatu.

W dniu 14 lipca na placu Matejki o godz. 15-ej odbędzie się wielki wiec mieszkańców Krakowa i Nowej Huty. 17 lipca na terenie bitwy pod Grunwaldem odbędą się centralne uroczystości, w których weźmie również udział kilkudziesięcio-osobowa delegacja z Nowej Huty. W dniach od 18 do 21 lipca w poszczególnych zakładach pracy odbędą się akademie. Szczególnie uroczysty charakter będzie miała akademia organizowana w dniu 20-tego o godz. 18-ej w sali widowiskowej budynku Dyrekcji Huty im. Lenina.

Na dzień 21 bm. planuje się tradycyjny już capstrzyk. Głównymi ulicami Nowej Huty przejdzie więc barwny korowód. Na czele pochodu kroczyć będą w regionalnych strojach zespoły ludowe oraz sportowcy, a zamknie go grupa motocyklistów LPŻ.

W dniu 22 lipca na terenie Nowej Huty odbędzie się wiele atrakcyjnych imprez artystycznych i sportowych. M. in. ciekawą imprezę estradową organizuje Zakładowy Dom Kultury o godz. 18 w parku na osiedlu A-25, połączoną z zabawą taneczną. Nad zalewem o godz. 19 wystąpią zespoły ludowe i koncertować będzie orkiestra dęta huty, a o godz. 20-ej rozpocznie się zabawa. Zabawy ludowe zorganizowane zostaną również na placu obok budynku szwedzkiego, w Pleszowie i Łęgu. Ponadto obok budynku dyrekcji PBM Nowa Huta i na terenie hoteli robotniczych w Pleszowie o godz. 21 wyświetlane będą filmy na wolnym powietrzu.

Chcąc godnie uczcić Święto Odrodzenia Polski Ludowej w wielu nowohuckich zakładach pracy załogi podejmują cenne zobowiązania produkcyjne dotyczące podniesienia wydajności pracy, zwiększenia produkcji i obniżenia jej kosztów własnych. Do czynu produkcyjnego włączyła się także młodzież, która pracować będzie przy porządkowaniu miasta, przede wszystkim terenów przyszkolnych. Za przykładem robotników pójdą napewno mieszkańcy okolicznych wsi, którzy w czynie społecznym pracować będą przy naprawie dróg.

W dniu 22 Lipca jak zwykle Nowa Huta przybierze odświętną szatę. Miasto dekorować będą w tym roku poszczególne zakłady pracy, m. in. nasza huta projektuje już pomysłowe elementy dekoracyjne, które ozdobią Plac Centralny i zapoznają mieszkańców z dorobkiem hutników. Komitet Jedności Frontu Narodu apeluje do wszystkich mieszkańców naszej dzielnicy, aby we własnym zakresie dekorowali okna, balkony i budynki mieszkalne.

dz

Już suszenie pieca martenowskiego nr 9

W szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie pieca martenowskiego nr 9 w Stalowni. Dzięki zobowiązaniom budowniczych huty na cześć 22 Lipca, marten ma rozpocząć produkcje właśnie w dniu XVI rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN.

Pierwszą czynnością związaną z przygotowaniem pieca do eksploatacji wstępnej było przeprowadzenie suszenia komina. Po zakończeniu tej pracy, w czwartek 7 bm. rozpoczął się następny etap przygotowań. Około godziny 12 został zapalony gaz, rozpoczęto suszenie górnej części pieca.

Wszystko wskazuje na to, że termin niezwykle cennego zobowiązania będzie dotrzymany, że już wkrótce z IX pieca martenowskiego popłynie stal.

jd

Wstydźmy się:

Nowa Huta na ostatnim miejscu w zbiórce na FBS

7 bm odbyło się Plenum Komitetu Dzielnicowego Frontu Jedności Narodu z udziałem sekretarza KD PZPR tow. H. **Winiarskiej** i przewodniczącego Prezydium DRN tow. **F. Misiudy.**

Nadzwyczajne Plenum poświęcone było omówieniu sytuacji w związku z niepokojącym stanem składek na Fundusz Budowy Szkół. Jak wiadomo, Nowa Huta zajmuje ostatnie miejsce wśród pozostałych dzielnic Krakowa. Niewykonanie planu za rok ubiegły zaciążyło na realizacji zadań przypadających na rok bieżący. Do końca czerwca wykonano zaledwie 32,9 procent planu rocznego. Sytuacja ta jest bardzo niebezpieczna gdyż grozi zahamowaniem budownictwa szkolnego w Nowej Hucie. Warto bowiem wiedzieć, że wysokość funduszy centralnych zależy od zebranych na budowę szkół pieniędzy społecznych. Jeżeli plan zbiórki na Fundusz Budowy Szkół nie zostanie wykonany, zmniejszone zostaną tym samym dotacje ze źródeł centralnych.

Tymczasem zapotrzebowanie na izby lekcyjne rośnie z każdym dniem. Szybki wzrost liczby młodzieży w szkołach, zarówno podstawowych jak i średnich, jest alarmującym sygnałem do przyspieszenia tempa budowy. Jest ono jednak uzależnione od nas samych. Niestety do tej pory wiele przedsiębiorstw zalega poważnie ze swoimi świadczeniami na FBS.

Wcześniej jednak wymieńmy te zakłady, które już wywiązały się ze swoich zadań. Są to: **Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, Dyrekcja PPB Huty im. Lenina, Zarząd PPB Centrum 1, Zarząd Robót i Prefabrykacji, Nowohucka Spółdzielnia Spożywców, Zarząd Zaopatrzenia PBM, Bank Inwestycyjny, PPK „Ruch".** Regularnie wpłacają także: **MHD Artykułami Przemysłowymi, Cementownia, Zarząd Hoteli Komunalnych, DZBM, Szpital Miejski** i inne.

Jest jednak duża ilość przedsiębiorstw, które nie wykonały nawet 50 procent planu wpłat na FBS. Należą do nich: **Baza Sprzętu PBM, Dyrekcja PBM, Zarząd Robót Zmechanizowanych, Klub MPiK, Teatr Ludowy, Biuro Produkcji Pomocniczej, Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych, Przychodnia Obwodowa nr. VII, Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe.**

Jeśli idzie o **Hutę im. Lenina** to wykonała ona plan za pierwsze półrocze w 85 procentach, jednakże z uwagi na wysoki fundusz płac, niewykonanie 17 procent planu, stanowi poważną kwotę w ogólnej sumie dzielnicy. Zaległość ta kształtuje się powyżej 170 tysięcy złotych.

W rezultacie Nowa Huta zajmuje wciąż ostatnie miejsce w Krakowie. Zbyteczne jest chyba dowodzić, jak sprawa szkół żywotna jest dla naszej dzielnicy. Tym większe więc zdumienie budzić musi lekceważący stosunek do problemu zbiórki na FBS niektórych dyrekcji zakładów pracy. I dlatego właśnie konieczne było zwołanie Plenum Komitetu Frontu Jedności Narodu poszerzonego o przedstawicieli wszystkich przedsiębiorstw na terenie Nowej Huty. Zdanie sobie sprawy z istniejącego stanu rzeczy musi być bodźcem do radykalnej zmiany i poprawy na lepsze. Komu leży na sercu los naszych dzieci, umożliwienie im zdobycia wykształcenia i zawodu, ten nie może być obojętny na akcję Budowy Szkół Tysiąclecia. Taki był końcowy wniosek narady, która już w najbliższym czasie powinna przynieść konkretne efekty.

j. ż.

Min. Lesz spotkał się z aktywem HiL

Spotkania z lektorami KC partii mają już u nas w hucie ustaloną renomę. Stanowią one doskonałe źródło informacji o bieżącej polityce partii i rządu oraz najważniejszych aktualnie zamierzeniach i poczynaniach. Rodząca się w czasie takich spotkań dyskusja i stawiane zapytania sprzyjają wyjaśnieniu spraw, które w danej chwili najbardziej interesują załogę. Podobny charakter miało czwartkowe spotkanie lektora KC, ministra handlu wewnętrznego tow. **Lesza**, z aktywem społecznym gospodarczym, związkowym i młodzieżowym huty, poświęcone omówieniu węzłowych zagadnień V Plenum KC partii. Nic dziwnego, że sala Teatralna budynku S dyrekcji była szczelnie wypełniona przez kilkuset pracowników.

Minister Lesz przypomniał w swej prelekcji, że rozwój gospodarczy kraju wymagał już od dłuższego czasu zmian w kierunkach i proporcjach inwestycji, w stosunku do założeń przyjętych na III Zjeździe partii. Już II Plenum KC dokonało korektur jeśli chodzi o nakłady na rolnictwo, przeznaczając dodatkowo na ten cel 22 mld zł. Od tego czasu zaistniała potrzeba nowych, dalszych zmian. Przegrupowaniem środków w planie inwestycyjnym zajęło się V Plenum KC. To przegrupowanie stwarzając lepszą podstawę wyjściową do nowej pięciolatki, zapewniając tworzenie nowych stanowisk pracy dla setek tysięcy młodych ludzi, z uwagi też na korzystniejsze zmiany w gospodarce niż przypuszczano, pozwoliło podnieść wskaźnik produkcji przemysłowej na najbliższe lata 1961—1965 z 50 proc. — jak przewidywał III Zjazd — na 52 proc. W sumie inwestycje przemysłowe wzrosną u nas w tym czasie o 32 mld zł.

M. in. wzrastają inwestycje w hutnictwie żelaza i stali. Wzrost produkcji stali pozwoli nam zwiększyć jej eksport, co ma duże znaczenie dla zrównoważenia naszego bilansu w handlu zagranicznym, zastępując w pewnym stopniu eksport węgla, którego cena spadła na rynkach światowych w związku z coraz szerszym stosowaniem ropy naftowej, w rezultacie czego mamy mniej nabywców na węgiel. Rozwój przemysłu i coraz lepsze zaopatrzenie w artykuły przemysłowe, obniżki cen na te artykuły, wreszcie możliwe w przyszłości podwyżki płac, decydować będą o podnoszeniu się poziomu życiowego ludności. Jednakże bezpośredni wzrost stopy życiowej uzależniony jest od rozwoju rolnictwa, podnoszenia wydajności z hektara. Rozwój hodowli hamuje u nas brak pasz, które — w znacznej ilości jesteśmy zmuszeni importować.

Dodatkowe środki na inwestycje przemysłowe uchwalone przez V Plenum KC, niewątpliwie sprzyjać będą likwidowaniu dysproporcji w gospodarce, i — w rezultacie — pośrednio czy bezpośrednio przyczynią się do lepszego zaopatrzenia ludności. Obecnie chodzi o to, by z planowanych na najbliższe lata nakładów inwestycyjnych wygospodarować, poprzez wykrywanie rezerw i oszczędość, możliwie największe środki. A jak duże są te rezerwy można sobie uświadomić jeśli zważymy, że każdy jeden procent zaoszczędzony na inwestycjach to 5,6 mld złotych...

Tow. Lesz odpowiedział na wiele pytań dotyczących proporcji nakładów, naszego handlu zagranicznego itd. Dziękując ministrowi za ciekawe, interesujące i niepozbawione nieraz dowcipu komentarze i informacje, prowadzący spotkanie I sekr. KF PZPR tow. **Jakus** przypomniał jednocześnie zebranym, że lektorat stanowi wstęp do narad aktywu i wielkiej akcji rewizji inwestycji, w którą powinna wnieść swój wkład cała załoga huty.

rw

Od twórczej inicjatywy załogi zależy wygospodarowanie rezerw

(Dokończenie ze str. 1)

pracownik i obywatel. Wygospodarowanie ich oznacza bowiem możliwość przygotowania większej ilości miejsc pracy dla dorastającej młodzieży, wybudowanie większej ilości mieszkań, szkół a wreszcie — stanowi gwarancję osiągnięcia założonych wskaźników wzrostu stopy życiowej.

Rewizja założeń projektów i obiektów inwestycyjnych winna być przeprowadzona do końca br. (przewidzianych do realizacji w 1961 r.). W związku z tym w zakładach produkcyjnych a m. in. i w naszej hucie, powinno się analizować możliwości zwiększenia produkcji w oparciu o istniejące moce produkcyjne, m. in. przez pełniejsze wykorzystanie czasu pracy, powierzchni produkcyjnej, maszyn i urządzeń. Wnioski z tej analizy będą przedstawiane zjednoczeniom i innym władzom.

Dokonując analizy założeń i projektów należy zwracać uwagę, czy prawidłowo założone są wielkość i asortyment produkcji, zatrudnienie, organizacja pracy, wyposażenie w maszyny i urządzenia oraz technologia, czy istnieją możliwości zmniejszenia budownictwa poprzez lepsze wykorzystanie powierzchni produkcyjnej, czy wreszcie można bez dodatkowych nakładów skrócić termin oddawania inwestycji do użytku, zwiększyć zdolności produkcyjne itd.

V Plenum KC postulowało rozbudowę hutnictwa żelaza i stali oraz rozwijanie przetwórstwa hutniczego. Na ten cel przeznacza się o 52 proc. więcej środków, niż w obecnie realizowanym planie pięcioletnim. Chodzi również o to, by przez szeroko zakrojoną akcję oszczędności stali zmniejszać jej jednostkowe zużycie.

W celu zapewnienia w toku dokonywanej rewizji inwestycji wnikliwej, fachowej i krytycznej oceny istniejących założeń i projektów, powołane będą w zakładach i wydziałach, w których przewidziana jest działalność inwestycyjna, zespoły specjalistów. Wnioski „rewidujące" takiego zespołu oraz wszelkie materiały z dyskusji i narad załogi, będą rozpatrzone przez specjalną Konferencję Samorządu i przekazane instancjom nadrzędnym.

ROLA ORGANIZACJI PARTYJNYCH

Przed organizacjami partyjnymi w akcji rewizji inwestycji wysuwają się więc niezmiernie poważne, jak i pracochłonne zadania. W pierwszym rzędzie powinny one zapoznać załogi z wytycznymi V Plenum KC, i wskazać na znaczenie uchwał dla rozwoju gospodarki narodowej oraz zaznajomić ją z programem inwestycyjnym zakładu w najbliższym pięcioleciu.

Akcję rewizji należy rozpocząć od ujawniania rezerw mocy produkcyjnych i zgłoszenia wniosków w sprawie ich wykorzystania. Rezerwy takie wszędzie istnieją w niepełnym wykorzystaniu agregatów i urządzeń, powierzchni produkcyjnej, niewłaściwym wykorzystaniu surowców, zbyt dużej ilości braków i niskiej jakości produkcji, w niewykorzystaniu możliwości, jakie daje odpowiednio zorganizowana kooperacja między wydziałami i zakładami, specjalizacja itd. Należy również organizować narady i dyskusje dla omówienia zagadnień związanych z planowanymi inwestycjami. Ważną sprawą jest samo przygotowanie KSR. Trzeba także pamiętać, że w zakładach rewizji podlegają nie tylko inwestycje produkcyjne, lecz również mieszkaniowe, socjalne, kulturalne i inne o charakterze usługowym. I w tych dziedzinach występuje wiele marnotrawstwa i rozrzutności, przekracza się normy powierzchni i standard wyposażenia.

Jak z tego widać, mobilizowanie inicjatywy i aktywności specjalistów, działaczy gospodarczych i robotników w wielkiej akcji rewizji inwestycji i ujawniania rezerw, oszczędności w celu pełnego i racjonalnego wykorzystania posiadanych mocy produkcyjnych, staje się obecnie akcją o pierwszorzędnym znaczeniu. Oprócz kolektywów zakładowych, załóg i organizacji partyjnych wymaga ona mobilizacji wszystkich organizacji społecznych wokół zwiększenia efektywności i celowości inwestycji, skracania czasu ich przygotowania oraz obniżenia kosztów nakładów. M. in. akcja ta ma duże znaczenie, dla tak cennego dla nas zwiększenia produkcji eksportowej.

R. W.

JEŚLI JESZCZE NIE WPŁACIŁEŚ NA FBS — ZRÓB TO ZARAZ. TWOJE DZIECKO TEŻ CHCE UCZYĆ SIĘ W NOWEJ SZKOLE!

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 6 BM WŁĄCZNIE

Siłownia	119	proc.	planu
Stalownia	108	„	„
ZMO w wyr. zasad.	106	„	„
Wielkie Piece	105	„	„
Aglomerownia	105	„	„
ZK w prod. koksu ogółem	103	„	„
ZK w prod. koksu wielkop.	103	„	„
ZMO w prod. dolomitu	100	„	„
ZW Czatkowice	99	„	„
ZMO w wyr. zasad.	101	„	„
ZMO w prod. wapna	87	„	„
Walcownia Zgniatacz	77	„	„
Walcownia Gorąca Blach	58	„	„
Walcownia Zimna Blach	35	„	„

Ubiegły tydzień stał pod znakiem poważnej awarii, jaka wydarzyła się w Walcowni Zgniatacz. Uszkodzeniu uległ w poniedziałek 4 bm. silnik napędzający układ walcowniczy. Awaria ta została usunięta przy poważnym wysiłku i wielkiej mobilizacji załogi w czwartek 7 bm.

W związku z postojem Zgniatacza planów swoich nie wykonały związane bezpośrednio z tym wydziałem walcownie blach. Nadrobienie zaległości kosztować będzie wiele trudu, ale nie jest jeszcze za późno.

jd

Piłkarze rozpoczęli VII Igrzyska Sportowe Huty im. Lenina

W ubiegłym tygodniu rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Igrzysk Sportowych Huty im. Lenina na rok 1960 i Puchar Przewodniczącego Rady Zakładowej.

W tym roku w Igrzyskach startuje rekordowa ilość zespołów — 20. Świadczy to o tym, że Igrzyska Sportowe Huty im. Lenina stają się coraz bardziej masowe i zyskują większą popularność wśród załogi kombinatu. Potwierdzają to dotychczas rozegrane spotkania, które — mimo nie sprzyjającej aury — oglądały liczne grupy kibiców, głównie współpracowników piłkarzy, walczących na zielonej murawie. Rozgrywki piłkarskie trwać będą przez 2 miesiące gromadząc na stadionie setki widzów.

W Igrzyskach Sportowych biorą na ogół udział ludzie, którzy ze sportem nie stykają się codziennie, nie traktują go zawodniczo a rozrywkowo. Mimo to w czasie meczów nie brak emocjonujących sytuacji.

Widzowie z zaciekawieniem obserwują przebieg meczu.

Przed rozpoczęciem meczu — „rozgrzewka" pod bramką, dopasowywanie „celownika".

Groźny przebój napastnika zakończył się udaną interwencją bramkarza, który przytomnym wybiegiem uratował swą drużynę przed stratą bramki.

Informator VII Igrzysk

A więc Igrzyska nabrały już rumieńców, szczególnie rozgrywki piłkarskie. Obecnie obok rozgrywek piłkarskich wysuwa się na czoło turniej piłki siatkowej, rozpoczynający się we wtorek dnia 12 lipca br. Udział w turnieju zgłosiło 20 drużyn, które zostały podzielone na dwie grupy. W ramach grup rozgrywki będą prowadzone systemem „każdy z każdym" a następnie, w celu ustalenia ostatecznej kolejności miejsc, rozegrane zostaną spotkania między zdobywcami tych samych miejsc w poszczególnych grupach. Rozgrywki turnieju siatkówki będą odbywać się do pierwszych dni m-ca sierpnia br., oczywiście na stadionie KS „Hutnik", od godz. 16 do zmroku. Spotkania rozgrywane są do dwóch wygranych setów.

Ze względu na mniejszą ilość zgłoszeń turniej piłki siatkowej kobiet zostanie rozegrany ok. 20-go bm., w jednej grupie.

Następną konkurencją rozgrywaną w ramach VII Igrzysk będzie wyścig kolarski, organizowany w dniu 23 lipca (sobota) na 40-kilometrowej trasie ze startem i metą na stadionie KS „Hutnik". Udział w nim mogą wziąć zarówno pracownicy Huty jak i członkowie rodzin oraz w ogóle mieszkańcy Nowej Huty z tym, że będzie prowadzona oddzielna punktacja do Igrzysk dla pracowników Huty. Zgłoszenia do wyścigu należy składać do 20-go lipca do sekretariatu KF — ZMS, bud. „S", kl. A, I p.

Wreszcie ostatnią imprezą rozgrywaną w ramach Igrzysk w okresie lipca będzie tor przeszkód. Zawody rozegrane zostaną na torze znajdującym się obok remizy Straży Pożarnej, w konkurencji drużynowej i indywidualnej.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń, organizatorzy Igrzysk zwracają się do aktywu sportowego w zakładach i wydziałach o utrzymywanie systematycznego kontaktu z sekretariatem Igrzysk w celu terminowego i zgodnego z regulaminem załatwiania wszelkich spraw dotyczących zgłoszeń drużyn i zawodników, przybywania na odprawy itp. Sprawy te będą miały coraz większe znaczenie wobec nasilania się stopniowo ilości rozgrywek i startujących w nich uczestników.

(J. Ch.)

Nowe zobowiązania

Na pierwszym planie realizacja Czynu Lipcowego

(Dokończenie ze str. 1)

znajdują się w toku realizacji i będą do 22 Lipca wykonane.

W WALCOWNI GORĄCEJ BLACH

Miesiąc przed terminem zameldowała o całkowitym wykonaniu swoich zobowiązań podjętych na cześć 1 Maja, Dnia Hutnika i X-lecia Kombinatu załoga Walcowni Gorącej Blach. Dostarczyła ona w myśl postanowienia 8 tys. ton gotowej produkcji ponad plan półroczny.

Z okazji zbliżającego się Święta 22 Lipca walcownicy postanowili wykonać dodatkowo jeszcze 6 tys. ton gotowej produkcji ponad plan w okresie od 1 czerwca do 30 września br. **Podejmując to zobowiązanie, załoga Wydziału P-61 zwraca się do swoich sąsiadów ze Stalowni i Walcowni Zgniatacz o zapewnienie dostaw potrzebnego wsadu.**

W STALOWNI

Udział w Czynie Lipcowym zgłosiły w pierwszym rzędzie załogi pieców martenowskich Stalowni. Po przeanalizowaniu swoich możliwości oraz planów lipca, postanowiły one dać dodatkową produkcję sięgającą prawie 4 tys. ton stali. Obsługa martena nr I wytopi dodatkowo 760 ton stali, obsługa pieca nr 2 — 600 ton, obsługa pieca nr 3 — 600 ton, obsługa pieca nr 4 — 360 ton, obsługa pieca nr 5 — 300 ton, obsługa pieca nr 6 — 300 ton, obsługa pieca nr 7 — 600 ton i obsługa pieca nr 8 — 370 ton.

Ponadto wielu mistrzów zmianowych pieców martenowskich podjęło indywidualne zobowiązania idące w kierunku prowadzenia wytopów ściśle według przepisów instrukcji technologicznych i nieprzekroczenia limitu 7.5% nietrafionych wytopów. Jest w tym jednak jedno „ale": dlaczego zobowiązanie obejmuje tylko lipiec? Czy nie można go przedłużyć na cały III kwartał?

Zmiany „A", „B" i „C" w Striperowni i Składzie Wlewków zobowiązały się załadować i wysłać na Oddział Wsadu po 20 wagonów niedolewów i wlewków „WB" do dnia 20 lipca oraz wzmóc troskę o porządek w rejonie obiektów i na torach kolejowych.

W WYDZIALE APARATURY KONTROLNO - POMIAROWEJ

Załoga tego wydziału podjęła się zrealizować we własnym zakresie 16 wniosków złożonych w czasie przygotowań do KPT Pionu Głównego Energetyka, poświęcając na to zamierzenie 5.780 roboczogodzin. Wartość zobowiązania wynosi 150.280 zł.

Inne postanowienie naszych specjalistów od aparatury kontrolno-pomiarowej polega na zainstalowaniu na agregatach piecowych 10 nowych układów regulacyjno-pomiarowych. Na wykonanie tego przedsięwzięcia przeznaczone zostało 2.370 roboczogodzin. Ogólna wartość zobowiązań załogi Wydziału Aparatury Kontrolno-pomiarowej wynosi 204.100 zł.

W WYDZIALE REMONTÓW ELEKTRYCZNYCH

Dalsza pomoc dla Spółdzielni Produkcyjnej w Śmiłowicach koło Nowego Brzeska — oto treść zobowiązania załogi Wydziału Remontów Elektrycznych. Postanowiła ona wykonać w spółdzielni poza godzinami pracy instalację elektryczną cieplarni i kotłowni. Do podejmowania dalszych zobowiązań wezwali elektrycy-remontowcy załogi pozostałych wydziałów w Pionie Głównego Energetyka.

jd

Z życia Partii

Nowe doświadczenia pozwolą jeszcze lepiej poprowadzić dalsze szkolenie partyjne

Jednym z podstawowych obowiązków członka partii jest aktywnie uczestniczyć w życiu partii, wyjaśniać bezpartyjnym politykę i cele partii oraz sposoby jej realizacji. Ażeby sprostać tym zadaniom każdy z członków partii winien systematycznie uczyć się, poznawać teorię marksistowsko-leninowską i na podstawie tej teorii starać się wyjaśniać zjawiska zachodzące w naszym życiu.

Obecnie w organizacji partyjnej Huty im. Lenina dokonaliśmy podsumowania szkolenia partyjnego w roku szkoleniowym 1959/60.

W wyniku dużego zainteresowania członków partii szkoleniem partyjnym, byliśmy w stanie przejść od dość luźnych form szkolenia w postaci zebrań problemowych w latach 1957/1959, do zorganizowanego szkolenia partyjnego w kółkach studiowania poszczególnych zagadnień w roku szkoleniowym 1959/60.

Dorobek nasz na tym odcinku przedstawia się następująco: ogółem powstało i doprowadziło do końca zajęcia 62 kółka studiowania, w tym było: kółek studiowania podstawowych zagadnień marksizmu-leninizmu — 21, kółek studiowania ekonomii i polityki gospodarczej 29, kółek studiowania zagadnień światopoglądowych — 12.

W początkowym zakresie organizowania szkolenia partyjnego jesienią 1959 r. chęć uczestniczenia w szkoleniu partyjnym zgłosiło ponad 1800 towarzyszy, w końcowym okresie liczba uczęszczających na szkolenie partyjne wzrosła do około 1900 towarzyszy. Do osiągnięć naszej organizacji partyjnej zaliczyć należy również rozpoczęcie systematycznej pracy szkoleniowej z kandydatami naszej partii.

Na szczególne podkreślenie zasługuje inicjatywa Komitetu Zakładowego PZPR Zakładu Koksochemicznego zorganizowania dla czołowego aktywu partyjnego i gospodarczego Wieczorowej Szkoły Aktywu, zadaniem której było objęcie szkoleniem aktywu bez oderwania go od pracy. Do szkoły tej uczęszczało i ukończyło ją 55 towarzyszy.

Niewątpliwie w osiągnięciach na odcinku szkolenia partyjnego w roku szkolnym 1959/60 mają udział wykładowcy szkolenia partyjnego. W dniu 5 lipca 1960 r. Komitet Fabryczny zorganizował spotkanie z wykładowcami z okazji zakończenia roku szkoleniowego 1959/60. Zabierając głos na tym spotkaniu sekretarze tow. tow. **Jakus i Kasprowski** w gorących słowach podziękowali im za dotychczasowy udział w pracy szkoleniowej. Wyróżniającym się wykładowcom I sekretarz KF PZPR tow. Jakus wręczył nagrody książkowe.

Przeprowadzając ocenę szkolenia partyjnego za rok 1959/60 Egzekutywa Komitetu Fabrycznego, stwierdziła, że na tym odcinku zaznaczył się duży postęp.

Podkreślając osiągnięcia Egzekutywa KF zwróciła również uwagę na braki, jakie występowały w szkoleniu partyjnym. Do najważniejszych należą: pozostawienie na uboczu znacznej grupy członków partii nigdzie nie uczącej się, a także niedostateczne wiązanie przerabianych zagadnień z aktualnymi problemami i zadaniami organizacji partyjnych, stosunkowo niska frekwencja na szkoleniu (przeciętnie w zajęciach brało udział 60 procent uczestników). Innym jeszcze brakiem jest niedostateczne zaopatrzenie uczestników szkolenia w bibliografię.

Egzekutywa KF przyjęła szereg wniosków do realizacji w przyszłym roku szkoleniowym. M. in. postanowiono w dalszym ciągu utrzymać wypracowane formy szkolenia partyjnego w postaci kółek szkoleniowych, przy tym szczególną uwagę zwrócono na konieczność rozwijania kółek studiowania zagadnień światopoglądowych. W większych organizacjach, wzorem Komitetu Zakładowego Zakładu Koksochemicznego, zorganizować Wieczorowe Szkoły Aktywu. Dla bardziej zaawansowanego politycznie aktywu tworzyć w organizacjach zespoły samokształceniowe z ekonomii politycznej i filozofii marksistowskiej. Najbardziej zaawansowany aktyw partyjny, społeczny i gospodarczy kierować na Szkołę Nauk Społecznych. Systematycznie raz w miesiącu organizować w KF lektoraty na temat bieżącej sytuacji w kraju i w świecie. W celu większego zainteresowania szkoleniem wprowadzić stosowanie na zajęciach materiałów poglądowych. W tym celu bibliotekę ośrodka szkolenia partyjnego przy KF zaopatrzyć w potrzebne materiały.

Doświadczenia ostatniego roku szkolenia partyjnego wykazały, że tam gdzie egzekutywy organizacji partyjnych na bieżąco analizowały przebieg szkolenia, uzyskano największe osiągnięcia. Do takich organizacji należą: organizacja partyjna Zakładu Koksochemicznego, Pionu Głównego Mechanika, Stalowni, Walcowni Gorącej Blach i wiele innych. Słabiej i tylko wyrywkowo szkoleniem partyjnym zajmowały się organizacje partyjne Zgniatacza, Transportu Kolejowego i Wydziału Produkcji Ubocznej.

Mgr WŁADYSŁAW SENIUTA
Instruktor KF PZPR

W celu zaprezentowania mieszkańcom naszej dzielnicy, nowoczesnych mebli WPHM zorganizował ich pokaz w salach Domu Kultury. Zobaczyć tu można gabinety z niskimi stołami i krzesełkami, sypialnie, kuchnie, ładne dywany, lampy i ceramikę.

Aby ułatwić zakup mebli, zmagazynowano je w b. Zespole Pieśni i Tańca, co umożliwia sprzedaż na miejscu. WPHM zapewnia również dowóz i ustawienie mebli w mieszkaniach swych klientów.

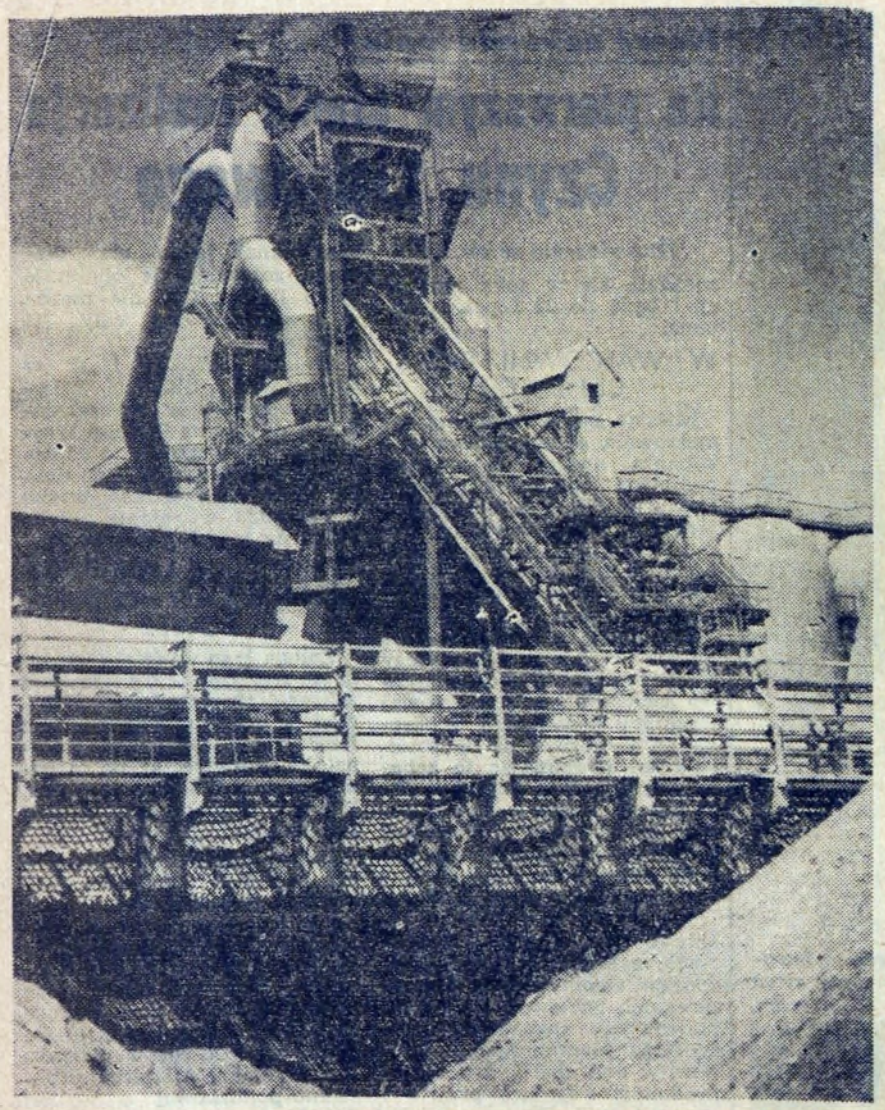

Widok na wielkie piece HiL. Fot. R. Wesołowski

Nie ma w tym żadnej przesady i tytuł artykułu bynajmniej nie jest pustym sloganem. W naszym Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych nauka nie po raz pierwszy zresztą przyszła w sukurs praktyce z wyraźną korzyścią dla produkcji. Tym razem, realizując uchwałę Konferencji Partyjno-Technicznej nawiązano bliską współpracę z Instytutem Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach na polu badania jakości zatyczek wysokoglinowych wytwarzanych dla Stalowni.

Dlaczego tej właśnie sprawie poświęcono w ZMO tyle uwagi, prosząc o współpracę naukowców z gliwickiego Instytutu? Zatyczki służą jak wiadomo do zamykania otworu lejowego kadzi podczas odlewania stali. Ze względu na bardzo ciężkie warunki pracy, wymagania jakościowe stawiane tym

Gdy nauka i praktyka podały sobie ręce

wyrobom są niezwykle wysokie. Jest to w ogóle jeden z najbardziej odpowiedzialnych asortymentów produkcji ZMO. Zatyczki muszą świetnie znosić nagłe zmiany temperatury, a jeszcze oprócz tej właściwości muszą odznaczać się dużą odpornością na erozyjne działanie przepływającej stali. Pomyślmy co stanie się, kiedy w czasie odlewania stali ulegnie zniszczeniu, czy chociażby uszkodzeniu zatyczka!

Nic więc dziwnego, że zatyczki były i są „oczkiem w głowie" załogi ZMO, że jakości tego wyrobu poświęca się tu zawsze jak największą uwagę. Sęk tylko w tym, że pomimo maksymalnej troski o jakość, wykazywanej w czasie całego cyklu produkcyjnego, jeszcze nie można być pewnym końcowego efektu. Któż może bowiem wiedzieć co kryje w sobie wnętrze zatyczki? Każda poszczególna sztuka może różnić się od siebie. Jedna może być najlepsza, podczas gdy już w następnej występują ukryte dla oka ludzkiego wady materiałowe, np. rozwarstwienia, pustki wewnętrzne, słowem niejednorodność strukturalna. Oczywiście każdą zatyczkę można dokładnie przebadać w laboratorium, ale niestety dopiero po... rozbiciu jej. Nie jest to rzecz jasna żadne rozwiązanie sprawy i żaden krok naprzód w walce o jakość wyrobów, które mają być użyte w Stalowni.

Ale od czego są zdobycze naukowe i rozmaite najnowsze przyrządy powstające w pracowniach uczonych? Jednym z takich przyrządów zmontowanych ostatnio przez Oddział PAN w Warszawie jest specjalny rodzaj defektoskopu. Urządzenie prototypowe, nie zastosowane jeszcze w żadnym zakładzie przemysłu materiałów ogniotrwałych w Polsce. Kierownictwo ZMO naszej huty wpadło na pomysł wyprobowania wspólnie z naukowcami defektoskopu, aby stwierdzić w praktyce konkretną przydatność tego skomplikowanego przyrządu do badania jakości zatyczek.

Defektoskop działa na zasadzie wysyłania fal ultradźwiękowych, ultrakrótkich, które przenikając wgłąb badanego materiału, po opuszczeniu go dają w oparciu o szybkość przenikania i amplitudę drgań, obraz ewentualnych wad strukturalnych materiału. Zrozumiałe, że obraz nie jest możliwy do odczytania dla laika, podobnie jak np. klisza rentgenowska, ale fachowiec dowie się z ekranu defektoskopu dosłownie wszystkiego.

A teraz najważniejsze: jak wypadły pierwsze próby? Otóż rezultaty ich są więcej niż zadowalające. Przebadano około 350 zatyczek. Z tej liczby tylko jedna jedyna została odrzucona jako nie nadająca się do użytku. 16 zatyczek było wątpliwej jakości; po rozbiciu stwierdzono jednak, że i one mogły być zastosowane. Dzięki doświadczeniu stwierdzono więc fakt, że jakość zatyczek produkowanych dla Stalowni nie budzi na ogół zastrzeżeń. Z przyjemnym uczuciem wysyłała załoga ZMO partię tych wyrobów do Stalowni, mając po raz pierwszy pewność, że daje produkt g w a r a n t o w a n e j jakości.

Po zakończeniu prób defektoskop musiał wrócić do właściciela. Czynione są obecnie starania, aby z pomocą Działu Technologicznego huty zakupić przyrząd na własność zakładu. Z pewnością ten wydatek, wynoszący co prawda kilkadziesiąt tysięcy złotych, opłaca się hucie. Tym bardziej, że, jak poinformował nas kierownik ZMO mgr inż. **Władysław Bieda,** defektoskop może być zastosowany nie tylko do badania zatyczek, ale i do systematycznego sprawdzania jakości najbardziej odpowiedzialnych wyrobów ogniotrwałych.

jd

Wnioski z KPT przynoszą duże korzyści

Bogatym plonem konferencji partyjno-technicznych, które obradowały przed paru tygodniami w naszej hucie są przede wszystkim wnioski skierowane do realizacji. Poważna, chyba największa część tych wniosków posiada charakter konkretnych przedsięwzięć i zamierzeń z zakresu postępu technicznego. Na przykładzie dwóch dużych wydziałów huty: Walcowni Gorącej Blach i Aglomerowni chcielibyśmy przekonać się jak wygląda w praktyce wprowadzanie tych wniosków do produkcji, jakie dają one korzyści.

ZAŁOGA WALCOWNI CIĄGŁEJ BLACH NA GORĄCO złożyła na KPT ogółem ponad 50 wniosków wchodzących w zakres postępu technicznego. Z tej liczby do dziś zostało w pełni zastosowanych ok. 15 wniosków. Reszta, za wyjątkiem może dwóch wniosków, których realność po bliższym zbadaniu okazała się wątpliwa, znajduje się w toku realizacji.

Z ciekawszych, bardzo dobrze zdających egzamin wniosków należy wymienić doprowadzenie sprężonego powietrza do agregatu nr 3 przerabiającego blachy grube. Sprężone powietrze zastosowano do napędu szlifierek. Dzisiaj nie ma już żadnego kłopotu z usuwaniem drobnych wad materiałowych np. łusek. Robią to z powodzeniem szlifierki. A poprzednio blachę wymagającą poprawek musiało się transportować z agregatu nr 3 na agregat nr 1 znajdujący się w odległości prawie 200 m.

Innym zrealizowanym wnioskiem KPT jest usprawnienie napędu urządzenia służącego do bezstykowego pomiaru grubości blach. Urządzenie to działające na zasadzie aparatu rentgenowskiego jest ruchome. W razie zagwożdżenia blachy, awarii czy remontu, odsuwa się czujnik pomiarowy na bok, korzystając właśnie z owego usprawnionego napędu.

Poważnie ulepszona została praca przy załadunku złomu. Do suwnicy nr 549 zamontowano elektromagnes, dzięki czemu ładowanie złomu odbywa się dużo szybciej i łatwiej niż przy pomocy zwykłych lin stalowych.

Bezpośrednio po zakończeniu obrad KPT przystąpiło do realizacji wniosków kierownictwa AGLOMEROWNI. Do tej pory na ok. 160 zgłoszonych wniosków, zastosowano już w pełni prawie 50. Trzeba powiedzieć, że wszystkie oddają wielkie usługi w codziennej pracy. Przedłużenie transportera nr 24, zasilającego nowy ciąg w sortowni przyniosło w rezultacie znaczną poprawę operatywności pracy w razie zajścia jakiejś awarii. Zmiana konstrukcji nakrętki oporowej w kruszarce czterowałkowej oznacza duże usprawnienie w czasie remontu, a w złotówkach przynosić będzie 50 tys. oszczędności w skali rocznej. Wykonanie podestów przy zsypach na małym łuku taśmy spiekalniczej spowodowało zdecydowane polepszenie warunków kontroli taśmy i co za tym idzie większą bezawaryjność pracy. Korzyści szacuje się na ok. 100 tys. złotych w skali rocznej.

Tych kilka przykładów z dwóch wydziałów huty świadczy jak cennym materiałem są wnioski zgłoszone w ramach konferencji partyjno-technicznych i jak wiele one mogą pomóc jeżeli zastosuje się je w praktyce życia codziennego.

jd

Z doświadczenia wiemy, że najtrudniejsze do wykonania planowych zadań są miesiące letnie oraz zimowe. Tym więcej należy cieszyć się ze zwycięskiego pokonania wszystkich trudności, jakie piętrzyły się na drodze załogi huty w pierwszym miesiącu letnim, tj. w czerwcu i z wykonania planu miesięcznego.

W zakresie produkcji towarowej plan czerwcowy został wykonany według cen zbytu w 100,1%, natomiast plan produkcji globalnej, liczony według cen porównywalnych wykonany został w 97.6%. Najważniejsze jednak, że plan produkcji towarowej, a więc ten plan, który jest najczulszym miernikiem pracy huty, mimo wszystkich nie sprzyjających okoliczności, mimo uszczuplonej wskutek urlopów załogi, jest wykonany.

Czerwiec stał zdecydowanie pod znakiem bardzo dobrej i rytmicznej pracy załogi ZMO. Zdołała ona we wszystkich asortymentach swojej produkcji dostarczyć wcale pokaźnych nadwyżek. I tak bardzo cennych wyrobów zasadowych wyprodukowano dodatkowo ok. 600 ton, wyrobów szamotowych ok. 400 ton i dolomitu ok. 400 ton. Także plany zapraw i mieliw oraz wapna zostały wysoko przekroczone. W ten sposób załoga ZMO wykonała już, a nawet poważnie przekroczyła część swoich zobowiązań podjętych dla uczczenia XVI rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego PKWN.

Bardzo dobre rezultaty uzyskały w czerwcu załogi Stalowni, Walcowni Zgniatacz, Walcowni Gorącej Blach, Siłowni i Zakładu Koksochemicznego. Stalownicy wykonali swoje zadania produkcyjne w 103% dając hucie ponad plan przeszło 3,5 tys. ton stali. Walcownicy ze Zgniatacza wyprodukowali dodatkowo ok. 2 tys. ton kęsisk, a ich koledzy z Walcowni Gorącej przesłali do dalszej przeróbki na blachy cienkie dodatkowo ok. 2,7 tys. ton blachy. Przy ogromnym wysiłku udało się załodze Walcowni Zimnej Blach zameldować na mecie czerwca z wykonanym w 100% planem. Należy pogratulować tego wyniku. Kończąc omawianie pracy wydziałów, które zrealizowały pomyślnie plany należy jeszcze wspomnieć o załodze ZK i Siłowni. Pierwsza z nich dostarczyła 2 tys. ton koksu ponad plan, a druga przesłała do sieci elektrycznej 2 mln kWh energii więcej niż wynosiły jej aktualne zadania.

Spośród wydziałów podstawowych nie wykonały planów załogi Wielkich Pieców i Aglomerowni. Najbardziej przykrą sprawą jest oczywiście załamanie się planu Wielkich Pieców, co kosztowało hutę ponad 9 tys. ton surówki. Oto jak kierownictwo Wielkich

Ponadplanowa wartość produkcji w br. wyniosła już 62 mln zł

Pieców uzasadnia czerwcowe niepowodzenie: *przyczyną niewykonania planu surówki jest poważny spadek wydajności na wszystkich piecach, a w szczególności na piecach nr. 2 i 3. Spadek ten był spowodowany złymi warunkami wsadowymi jakie wystąpiły w II połowie maja i przez cały czerwiec. Produkowany w tym czasie aglomerat był kruchy i zawierał dużo miału. Wielkie piece na tak miałkim wsadzie często „zawisały" i pracowały opornie. Wystąpiło również zjawisko tworzenia się i schodzenia narostów, co powodowało przepalanie zestawów dyszowych i zwiększało niedobór surówki przez ciągłe postoje dla usuwania uszkodzonych w zestawach żużlowych i dyszowych.*

Wniosek z tego, że główna przyczyna i źródło trudności Wielkich Pieców znajduje się w Aglomerowni. Charakterystyczne, że i ten wydział nie wykonał planowych zadań, a jego niedobór wynosi prawie 46 tys. ton aglomeratu. Jaka jest tego przyczyna? Pisaliśmy już o zmianie receptury podyktowanej względami ekonomicznymi, a ściśle mówiąc oszczędnością. Do mieszanki spiekalniczej używa się tu od jakiegoś czasu rud „Jugog" i wypałek pirytowych, odznaczających się wysoką zawartością podziarna, dochodzącą do 35—40 proc. Stosowanie tego taniego surowca, o wiele tańszego od koncentratów skandynawskich, powoduje w rezultacie bieg taśm i jednocześnie konieczność spiekania cieńszej warstwy mieszanki. Rośnie także przy tym częstotliwość remontów.

W tej sytuacji i wobec pretensji wielkopiecowników załoga Aglomerowni robi co tylko możliwe ażeby drogą najrozmaitszych prób i doświadczeń znaleźć wreszcie właściwą recepturę, gwarantującą przy kiepskim surowcu wyższą jakość spieku. Mamy nadzieję, że już w najbliższym czasie usilne starania przyniosą jakieś rezultaty i skończą się wspólne kłopoty obydwu wydziałów. Jak dowiedzieliśmy się oszczędność z tytułu zastosowania tańszych, objętych 15-procentową bonifikatą surowców przynosi hucie ponad 1,5 mln złotych miesięcznie. Rzecz tylko w tym i cała trudność ażeby wykonywać plany w surówce, pamiętajmy bowiem, że Wielkie Piece były i są kluczem do całej huty...

I oto pora na podsumowanie półrocza. Dobry gospodarz z ołówkiem w ręku ocenia skrupulatnie na półmetku wyniki dopasowując dalsze tempo do istotnych potrzeb. **Półrocze br. zamknęliśmy wcale niezłym bilansem. Plan produkcji towarowej według cen zbytu wykonany został w 103,2%, a plan produkcji globalnej w cenach porównywalnych w 100 8%. Wartość ponadplanowej produkcji huty za I półrocze wynosi ok. 62 mln złotych.**

Wydaje się, że można z całą pewnością liczyć na załogę Zakładu Koksochemicznego, która dała dodatkowo 14 tys. ton koksu, na załogę Stalowni legitymującą się produkcją 11 tys. ton stali ponad plan półroczny. Można liczyć na załogę Walcowni Zgniatacz, której nadwyżka wynosi 8 tys. ton kęsisk i na załogę Walcowni Ciągłej Blach na Gorąco, która dała ok. 10 tys. ton dodatkowej blachy. Nie zawiodą też pracownicy ZMO, którzy w I półroczu przekroczyli plan o 2,5 tys. ton wyrobów zasadowych i o taką samą ilość wyrobów szamotowych.

Gorąco życzymy większych niż dotąd sukcesów naszym wielkopiecownikom. Wykonali oni wprawdzie równe 100% zadań, ale myślą chyba o przekroczeniu planu. Chcielibyśmy bardzo pisać na koniec roku o wykonanym w pełni, a nawet przekroczonym planie Walcowni Zimnej Blach oraz Aglomerowni. Tej pierwszej brak dzisiaj 3,3 tys. ton produkcji, a drugiej ok. 50 tys. ton spieku, ale do sporządzenia ostatecznego bilansu jest jeszcze pół roku czasu. Wykorzystanie go do stopniowego nadrobienia zaległości będzie dużym zwycięstwem załogi. Dobrego zaopatrzenia we wsad i pomyślnego walcowania!

A oto wyniki planu czerwca i I półrocza br.

	% planu czerwiec	% planu półrocze
ZMO w wyrobach zasad.	111.7	108.1
ZMO w dolomicie	107.9	105.8
ZMO w wyrobach szam.	107.6	107.7
ZMO w zaprawach i mieliwie	105.5	104.2
Stalownia	105.4	105.6
Odlewnia Staliwa	103.9	104.3
Walcownia Gorąca Blach	103.2	102.4
Stalownia	100.0	101.6
Walcownia Zgniatacz	101.9	101.3
ZK w produkcji koksu	101.2	101.3
Zakład Wapienniczy	100.7	101.0
ZMO w produkcji wapna	100.3	105.0
Walcownia Zimna Blach	100.0	97.1
Wielkie Piece	92.9	100.0
Aglomerownia	82.9	96.2

jd

kronika-KOMBINATU

● NA RZECZ OFIAR HURAGANU NA RZESZOWSZCZYŹNIE

Klęska żywiołowa jaka nawiedziła mieszkańców Ziemi Rzeszowskiej wywołała ogromną falę współczucia u załogi naszej huty, a co za tym idzie natychmiastową konkretną pomoc dla poszkodowanych. Jak już informowaliśmy, Rada Zakładowa Kombinatu wpłaciła 50 tys. złotych na rzecz ofiar huraganu, przy czym połowa tej kwoty pochodzi z funduszu zakładowego, a połowa z funduszu związkowego. Jednocześnie we wszystkich wydziałach huty rozpoczęła się zbiórka pieniężna i składanie używanej odzieży oraz obuwia.

Do tej chwili zbiórka przyniosła kwotę złotych 11.278,85. Największy udział ma w tym załoga Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, która przekazała dla ofiar huraganu na Rzeszowszczyźnie 5.919,50 zł w gotówce oraz złożyła w Dzielnicowym Zarządzie PCK w Nowej Hucie 4 worki z odzieżą i 1 worek z obuwiem. Dobre wyniki w zbiórce osiągnęły także załogi Pionu Głównego Energetyka (3.482,35 zł), pracownicy Działu Księgowości (972), młodzież ZMS Pionu Głównego Mechanika (905 zł).

● W SPRAWIE BHP

Ostatnio w naszej hucie odbyło się wspólne posiedzenie prezydium Rady Zakładowej i Komisji Ochrony Pracy przy udziale przedstawiciela Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników i dyrekcji huty, poświęcone omówieniu obecnej sytuacji na odcinku bhp oraz przyczyn częstych wypadków śmiertelnych, których w I półroczu br. zanotowano aż 7.

W toku obrad stwierdzono, że istnieje obecnie natychmiastowa konieczność operatywnej pracy rejonowych inspektorów, którzy więcej uwagi powinni zwracać na ujawnianie usterek w tym zakresie i opracowywać plany z dokładnym terminem ich usunięcia.

26 czerwca odbyła się kolejna kwartalna narada bhp z udziałem kierowników i mistrzów wydziałów huty, rejonowych inspektorów bhp oraz przedstawicieli Rady Zakładowej i Dyrekcji. Oceny obecnej sytuacji bhp w poszczególnych wydziałach produkcyjnych dokonał kierownik działu bhp **inż. Toporkiewicz.** Dużo uwagi poświęcono stosowanym metodom pracy, bo jak wykazują dane statystyczne aż w 63 proc. wypadków jakie zaistniały w I półroczu br. były przyczyną pośrednią tzw. „wadliwe metody pracy".

● 1200 ROWERÓW NABYLI JUŻ PRACOWNICY NASZEJ HUTY

O tym jak potrzebna i na czasie była „akcja rowerowa" Rady Zakładowej Kombinatu świadczyć może najlepiej jej ogromne powodzenie. Od sprowadzenia pierwszej stosunkowo niedużej partii rowerów dla pracowników naszej huty, do 1.200 sztuk tych popularnych pojazdów — to zaledwie początek realizacji pożytecznego zamierzenia. Chętnych nabycia roweru na dogodne raty, które nie wywołują luki nawet w najskromniejszym budżecie domowym, jest jeszcze wielu.

Po jakimś czasie nowe partie rowerów zostaną znowu zakupione przez Radę Zakładową w celu rozprowadzenia ich wśród załogi. O terminie powiadomimy w naszej gazecie.

Na wystawie dawnego malarstwa zorganizowanej w Klubie MPiK. Fot. W. Wesołowski

List z kolcem

W sprawie papieru i Schumanna

Niż barometryczny Szanowny Redaktorze, plucha, słota, jesień w środku lata. Katzenjamer psychiczny dręczy mnie z powodu niżu. Wczoraj znajomy wracając z Bieszczadów zajechał do mnie, przemoknięty do suchej nitki, pogryziony przez komary. Wypakował trzydziestokilowy plecak na środku mieszkania i położył się spać. Przed wieczorem zbudził się, zjadł kilogram chleba, który miałem w domu, pół kostki masła, byczki w oliwie, ćwierć słoika dżemu, wypił butelkę płynnego owocu i litr kwaśnego mleka, a następnie poprosił o papier pakunkowy. Nie miałem papieru w domu, więc wyszedłem do miasta, aby nabyć cenny artykuł. Na całym osiedlu Teatralnym papieru nie było. Odwiedziłem sklep gospodarczy, sklepy przemysłowe, spożywcze, kioski, restauracje i udałem się do sklepu papierniczego przy Placu Centralnym. Tutaj był remanent i piękna wywieszka, że najbliższe sklepy papiernicze znajdują się na osiedlu B 1, C 2 i A O, albo A 1. Piękna wywieszka, tylko dlaczego ja mam latać z wywieszonym językiem po całej dzielnicy szukając zwykłego papieru dla zapakowania brudnej bielizny? Dlaczego Redaktorze, za jakie grzechy? Dlaczego mimo zarządzenia MHW dalej trwają w sklepach remanenty, i dlaczego do diabła wciąż pada deszcz?

Przyjaciel zapakował koszule w rocznik „Nowej Kultury", okleił nalepkami z „Przekroju", wyjadł biszkopty dziecka, zamówił cztery rozmowy międzymiastowe (na mój rachunek) i wyjechał.

W piętnaście minut później, dla uspokojenia wzburzonych nerwów udałem się do „Stylowej". Była godzina 21-sza i pięć minut. Nie szukałem żadnego towarzystwa, żadnych znajomych. Chciałem posiedzieć przy czarnej kawie, posłuchać koncertu, pogapić na ludzi. Przy fortepianie siedziała panienka w czarnym sweterku i spódniczce w kropki, obok niej stał młodzian grający na skrzypcach, a skrzypce do połowy przykryte były białą chustką do nosa. Może on i na tej chustce potrafi też grać? Nie mogłem się niestety o tym przekonać, bo w parę minut po moim wejściu koncert się skończył. Panienka wróciła do likieru miętowego i dwóch adoratorów, a jeden z nich, taki w koszuli w paseczki, miał bardzo ponurą minę, jakby przed chwilą nie udało mu się jakieś ważne zamierzenie. Panienka paliła wdzięcznie papierosa za papierosem, śmiała się i szczebiotała niczym ptaszę. Przy sąsiednim stoliku siedział wirtuoz od skrzypiec w gronie swoich wielbicieli i również oddawał się kawiarnianym rozkoszom, a zwykli goście klęli w szpetny sposób, że przerwa w koncercie trwała zbyt długo. Klęli bardzo brzydko już po piętnastu minutach, po pół godzinie zaczęli kląć ohydnie, a po dalszym kwadransie wymieniali między sobą niepochlebne uwagi na temat panienki i kierownictwa „Stylowej", która płaci grającym (a raczej nie grającym) za piękne oczy.

Panienka tymczasem fruwała od stolika do stolika, pełna uśmiechów i radości z dobrze spełnionego obowiązku. Wiadomo, artystyczna dusza, swobody potrzebuje. Aż wreszcie o godzinie dziesiątej zdecydowała się zagrać. Powstrzymywali ją jej towarzysze, jeden nawet za rękę przytrzymywał, ale ona twardo do fortepianu podchodzi, podwija wykrochmaloną halkę, nuty wyszukuje i gra. Biedny Schumann, na pewno w grobie się obrócił. Biedny Schumann męczony przez panienkę w kawiarni „Stylowa". Później przyszła kolej na Fibicha, a później znów na przerwę. A później na kierownika, który zwrócił uwagę panience, że powinna grać. A później wyszedłem ja, gdyż zachciało mi się... I nie wróciłem już na salę, bo nie było po co.

LEP
— pod wpływem niżu barometrycznego

Głos MŁODYCH

POD RED. J. Ż.

Młodzież z Nowej Huty uczestniczy w Zlocie Grunwaldzkim

Wprawdzie kulminacyjnym punktem Grunwaldzkiego Zlotu będą uroczystości w niedzielę 17 bm. połączone z odsłonięciem pomnika, to jednak już od szeregu dni przybywa tu młodzież z całego kraju i zajmuje przeznaczone dla niej miejsca obozowe.

Pod Grunwaldem nie zabraknie także reprezentacji młodzieży Nowej Huty. Kilka dni temu — wyjechało około 30 ZMS-owców i harcerzy, którzy wezmą udział w wielkiej manifestacji młodzieżowej z okazji 550 rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad Krzyżakami.

Grupę nowohucką powiększy w najbliższym czasie kolumna motorowa, którą organizuje LPŻ. Wyruszy ona na własnych maszynach 15 bm., żeby zdążyć na uroczystości, a powróci 19 lipca. Koszt udziału w przyjemnej wycieczce (pogoda zamówiona!) 50 zł. Koszt paliwa pokrywa LPŻ. Ponieważ sprawa jest b. pilna i ilość miejsc ograniczona radzimy zainteresowanym zgłosić się natychmiast w Klubie Motorowym LPŻ, który jest organizatorem rajdu.

Praca nowohuckiego ZMS omówiona na Prezydium KC ZMS

W ub. wtorek na posiedzeniu Prezydium KC ZMS omawiana była m. in. praca ideowo-polityczna organizacji nowohuckiej. W posiedzeniu udział wzięła delegacja KD ZMS z pierwszym sekretarzem tow. **M. Łanuchą** na czele. Nad uprzednio złożoną informacją i uzupełnieniem w formie odpowiedzi na zadawane pytania — rozwinęła się ożywiona dyskusja. Wymieniono w niej zdania na temat będący przedmiotem obrad Prezydium. Mówcy podkreślali duży krok jaki uczyniła nowohucka organizacja w ostatnim roku, z drugiej strony wskazywali braki i niedociągnięcia w naszej pracy. Szczególną uwagę zwracano na potrzebę ożywienia działalności ZMS w hotelach pracowniczych i w miejscu zamieszkania.

Problemem nr 1, który stoi przed organizacją w najbliższym okresie, to wcielanie w życie uchwał V Plenum KC PZPR. Dotyczy to przede wszystkim grup działania w przedsiębiorstwach budowlanych.

W dyskusji zabierali głos m. in. I sekretarz KC ZMS tow. **M. Renke** i sekretarz tow. **T. Rudolf**. Dokonana analiza pomoże z pewnością nowohuckiej organizacji w dalszej pracy ideowo-politycznej, w ustalaniu prawidłowego kierunku tego niezwykle ważnego odcinka działalności ZMS w naszej dzielnicy.

KOMORY MNIEJ DYMIĄ...

Dym i gaz, to największy wróg załogi Zakładu Koksochemicznego. Nic więc dziwnego, że każde usprawnienie zmierzające do poprawy warunków bhp, witane jest przez załogę ze szczególną radością.

Właśnie niedawno ZMS-owcy z K-2 zakończyli realizację jednego z takich wniosków. Chodzi o zasłony przeciwdymne dla komór koksowych. Dzięki zastosowaniu tych zasłon zmniejszy się w znacznym stopniu wydobywanie dymu i gazu, które dawały się we znaki zatrudnionym tu robotnikom. Usprawnienie zrealizowano w godzinach wygospodarowanych podczas pracy, bez dodatkowych kosztów. Równocześnie ulepszono w K-2 podstawy pod reduktory planetarne. Dawniej wymiana reduktora trwała około 1 godz., na skutek wprowadzonego ulepszenia skrócono ten czas do połowy. Korzyść więc niewątpliwa.

NA CZEŚĆ 22 LIPCA

Brygada młodzieżowa wielkiego pieca nr 2 współzawodnicząca o tytuł BPS podjęła zobowiązanie dla uczczenia święta Manifestu Lipcowego. Postanowiła ona mianowicie oczyścić tory odpylnikowe i tory surówkowe przeznaczając na wykonanie tej pracy około 100 roboczo-godzin. Zobowiązanie podjęła także grupa ZMS warsztatu mechanicznego P-40. Uporządkuje ona teren wokół zakładu i udekoruje budynek biurowy Wielkich Pieców. A czym powitają Święto Wyzwolenia inne grupy?

PONAD 1000 ZŁ WPŁACILI NA BUDOWĘ SZKOŁY ZMS

Coraz więcej grup z kombinatu i miasta wywiązuje się z ciążącego na nich obowiązku wpłat na konto budowy Szkoły 1000-lecia w Zielonej Górze. Ostatnio ponad 1000 zł przekazała na szkołę grupa Wydziału Remontu Pieców Hutniczych.

ZE SPORTU

Spartakiada hutnicza absorbuje uwagę grup ZMS-owskich. Te, które były do niej przygotowane lepiej, mają i mniej kłopotu, zaś te które dopiero zaczynają swoją działalność sportową muszą pokonywać różne trudności związane z kompletowaniem drużyn itd.

Bardzo dużo miejsca i uwagi Spartakiadzie poświęca się w ZK i W-18.

Planowanie rodziny zależy od obojga rodziców

CHCIAŁAM prosić panią doktór o przerwanie ciąży... Mam już w domu czworo dzieci i nie jestem w stanie wychować piątego...

Z takimi prośbami jeszcze dziś zgłaszają się kobiety do Poradni Świadomego Macierzyństwa. Mimo długich lat ich istnienia, w dalszym ciągu nie rozumiana jest właściwie funkcja tych placówek profilaktyczno-wychowawczych, uczących sposobów unikania ciąży, a w żadnym wypadku nie zajmujących się jej przerywaniem.

Do poradni przychodzą jednak również te kobiety, które właściwie pojmują jej rolę. Z zaufaniem zwierzają się ze swych kłopotów małżeńskich, otrzymują rady i wskazówki odnośnie stosowania środków antykoncepcyjnych, uczą się rozumnego planowania rodziny.

Właściwie taką nazwę powinny mieć wspomniane poradnie. Nazwa ta mogłaby ewentualnie brzmieć: Poradnia Świadomego Rodzicielstwa. To byłoby słuszne i trafne. „Świadome macierzyństwo" bowiem już z góry sugeruje przeznaczenie poradni jedynie i wyłącznie dla kobiet.

Nic bardziej fałszywego. Kobieta sama nie może decydować o liczbie potomstwa, a prawdę mówiąc — nie ma na to prawie żadnego wpływu. Jest pod tym względem niemal całkowicie zależna od mężczyzny, głównie ze względów czysto emocjonalnych. Ileż to razy słyszy się takie zdanie: *„nie mogę przeciwstawić się mężowi, bo znajdzie sobie inną, a ja muszę go zatrzymać przy sobie"*.

A **MĘŻCZYŹNI**, mało uświadomieni seksualnie, bez skrupułów i specjalnej troski o kobietę, przeważnie nie zastanawiają się nad jej położeniem, nad skutkami lekkomyślnego współżycia. Rozumieją to zazwyczaj zbyt późno, gdy obarczeni obowiązkiem utrzymywania licznego potomstwa odczuwają jego ciężar na własnej skórze.

Z informacji, uzyskanych od p. **DR JADWIGI BEAUPRE**, prowadzącej w Nowej Hucie Poradnię Świadomego Macierzyństwa, wynika, że mężczyźni nie przychodzą tu wcale. Może to wynik niezrozumiałego wstydu przed rozmową na tematy intymne, może brak dostatecznie wyczerpujących informacji o zadaniach poradni, może wreszcie obojętność wobec tych arcyważnych zagadnień życia rodzinnego?

Ostatniej przyczynie przeczą jednak fakty olbrzymiego zainteresowania, jakim cieszyły się odczyty o świadomym ojcostwie, organizowane w zakładach pracy — wyłącznie dla mężczyzn. Więc jednak wstyd. Wstyd, mający najczęściej swe źródło w klerykalnym wychowaniu w przeszłości. Jeszcze dziś w części społeczeństwa pokutują tezy głoszone przez kościół: *„rozmnażajcie się, duża ilość dzieci świadczy o potędze ojczyzny" itp.*

NIE PRZECZYMY, że kraj o nikłym przyroście naturalnym nie ma perspektyw rozwoju. Ale zbyt duża liczba urodzin, to również ogromny problem dla państwa, trudny a czasem wprost niemożliwy do rozwiązania. Niełatwo jest nadążyć z budową tysięcy nowych izb mieszkalnych, sal lekcyjnych, żłobków, przedszkoli i placówek leczniczych. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest tylko i wyłącznie mądre planowanie przyrostu naturalnego, regulowanie go stosownie do możliwości każdej rodziny.

Jakże inaczej przyjmowane jest przez rodziców przyjście na świat dziecka pożądanego, wytęsknionego, oczekiwanego z niecierpliwością przez matkę i ojca! Zupełnie odwrotnie niż potomstwa, urodzonego „przypadkowo", ot, z konieczności. A jeżeli tych dzieci jest już w domu kilkoro, to siłą rzeczy wymaga to wielu wyrzeczeń, codziennych trosk o zapewnienie im znośnych warunków życia, często ze szkodą dla spokoju i szczęścia rodziny. Dziecko nie rozumie tego, że brak jest pieniędzy na nowe buciki czy smaczne owoce, że np. spanie w jednym łóżku z dwojgiem rodzeństwa jest koniecznością. Chce żyć tak, jak jego rówieśnicy, mający do dyspozycji wszystko, co potrzebne jest w radosnym okresie dzieciństwa.

ŻYJEMY w czasach, które jak nigdy dotąd, umożliwiają nam uniknięcie niepożądanych skutków nadmiernego rozrostu rodzin. Mamy do dyspozycji najnowsze zdobycze medycyny, nauki, olbrzymią sieć poradni zajmujących się wyłącznie sprawami regulacji urodzin i właściwego planowania rodziny.

To żaden trud odwiedzić od czasu do czasu Poradnię Świadomego Macierzyństwa, porozmawiać szczerze z lekarzem, zasięgnąć jego fachowej, przyjacielskiej rady. Poradnia czeka na wszystkich, którzy mają jakiekolwiek trudności czy wątpliwości związane z ewentualnym przyjściem na świat „niepotrzebnych" dzieci. Korzystajmy z jej usług, nie narażajmy naszych żon i matek na utratę zdrowia przez częste porody czy niebezpieczne przerywanie ciąży.

(dr)

nasz felieton

Do kogo ta mowa?

Różne koleje przechodziła nasza piękna ojczysta mowa. W najczystsze staropolskie słownictwo mieszały się wyrazy łacińskie, francuskie, niemieckie i inne. Większość z nich odpadła w dalszym rozwoju języka, niektóre zostały spolszczone i przyswojone na zawsze, zwłaszcza w dziedzinie techniki. Z tym potrafiliśmy sobie jakoś poradzić. Natomiast nie ma dotąd lekarstwa ani sposobu na dziwolągi słowne rodzące się jak grzyby po deszczu w urzędowym narzeczu, w jakim pisze się pisma i przemawia na licznych zebraniach, naradach itp.

Któż zliczy owe potworki językowe, którymi posługujemy się codziennie w naszej pracy zawodowej? Te na fabryce, na odcinku, frekwencyjności, zachorowalności i wiele innych, budzą wstręt do własnego języka, do którego takie wyrażonka przywarły jak kolce ostu do pewnej wrażliwej części ciała ludzkiego na niedzielnej wycieczce. Zamontowanie na fest całych makabrycznie brzydkich i niepolskich zwrotów w mózgach wielu naszych ziomków daje opłakane rezultaty. Paskudny, zaśmiecony język roboczy przenosi się z hal fabrycznych i z biur do domu w życie prywatne, a nawet — wstyd powiedzieć — do niektórych publikacji, których zadaniem jest przecież m. in. krzewienie kultury i piękna mowy ojczystej.

Jakże rozkosznie muszą brzmieć marzenia młodej pary, która w blasku księżyca szepce o przydziale trzech, no choćby dwóch izb mieszkalnych, bezywiście na tej samej dzielnicy, tj. w Nowej Hucie, przewidując przezornie i nie bez kozery, że otrzymane mieszkanie trzeba będzie zausterkować od razu, bo po roku gwarancyjnym wykonawca nie ma limitu na naprawy. I gdzie tu miejsce na poezję miłości, skoro wyrażające ją słowa przypominają żywo schowane parę godzin temu do szuflady papierki urzędowe?

O mowo „Kwiatów polskich", czemu nie możesz się sama bronić przed gwałceniem cię nahalnie, nagminnie i zupełnie oficjalnie? Takie to już widocznie manko naszych czasów ta superata słów paskudnych i niepotrzebnych, mających przecież swoje odpowiedniki w prawdziwym polskim brzmieniu. Bo choć Polacy nie gęsi, też swój język mają, to na codzień wolą jednak używać różnych cudacznych narzeczy. Żeby było weselej i mniej zrozumiale.

ik.

Felieton warszawski

Lato w stolicy

Czym obecnie żyje Warszawa? W czerwcu został ostatecznie zaakceptowany projekt generalnej zabudowy tak zwanej wschodniej ściany ul. Marszałkowskiej, tej pryncypalnej ulicy Warszawy. Najwyższy był już po temu czas. Czekaliśmy na to wszyscy, chyba nie tylko w Warszawie, już od dawna. To jest na razie tylko projekt, na którego realizację trzeba będzie, rzecz jasna, jeszcze parę lat poczekać. W każdym razie cieszymy się z tego, że projekt jest już gotowy, i że wiemy, jak to serce - handlowe centrum - stolicy będzie w przyszłości wyglądać. Zwłaszcza dlatego wypada się radować, że opracowany projekt uwzględnił wymogi nowoczesnej urbanistyki i architektury. Można być pewnym, że wybudowane przy wschodniej stronie Marszałkowskiej budynki będą pełniły dobrze swoją rolę.

Na marginesie załatwienia sprawy wschodniej ściany Marszałkowskiej i w ogóle niekończących się w Warszawie dyskusji o budownictwie wypada stwierdzić jedno, nad czym wzdychają chyba wszyscy warszawiacy. Gdybyż tak w latach 1945—1950, kiedy rozpoczynaliśmy odbudowę stolicy, panowały w naszej architekturze takie prądy, jak obecnie. Wówczas i MDM, i Muranów, i Mików, mogłyby zupełnie inaczej wyglądać! Wiadomo przecież, że wspomniane dzielnice nie grzeszą zbytnią urodą. Teraz jest paradoksalna sytuacja. Osiedla, wznoszone licznie na peryferiach Warszawy: na Kole, na dalekim Grochowie, na Okęciu — są bardziej nowoczesne, od niejednego osiedla wybudowanego w poprzednich latach w samym śródmieściu miasta... Jednak chyba i ten paradoks ma swoje dobre strony. Choć chcielibyśmy, by i śródmieście Warszawy było całe jak najbardziej nowoczesne, to jednak fakt, że przedmieścia czasem będą tu brały górę — powinien być mile widziany zwłaszcza przez ich mieszkańców. Dzięki temu, chyba nie będą się oni czuć upośledzeni, i w mniejszym stopniu będą odczuwać oddalenie swych mieszkań od śródmieścia...

Z imprez rozrywkowych, na odnotowanie zasługuje kawiarnia zainstalowana w ogródku na Torwarze, przez redakcję „Expressu Wieczornego". Popularna warszawszawska popołudniówka tym razem zatroszczyła się o to, by warszawiacy mogli przyjemnie i wesoło spędzać czas letni. W ogródku na Torwarze bawią publiczność najpopularniejsi piosenkarze i piosenkarki stolicy, i dzięki „Expressowi" kawiarnia ta stała się obecnie jednym z najpopularniejszych miejsc rozrywkowych stolicy.

Z innych tego typu faktów nie można oczywiście pominąć występów teatru „Vieux Colombier" z Paryża, i koncertów doskonałego zespołu murzyńskich wokalistów „The Delta Rhytm Boys". Poza tym, oczywiście, kilkadziesiąt tysięcy zwolenników koni trzy razy w tygodniu gna na Służewiec, natomiast chyba z pięć razy tyle amatorów kąpieli — okupuje stale wszelkie miejskie plaże, jak tylko pokaże się słońce. Największą popularnością cieszy się, rzecz jasna, największa plaża — nadwiślańska...

No, ale tego rodzaju wiadomości najlepiej świadczą, że zbliża się (a właściwie rozpoczął się już) sezon ogórkowy. Najwyższy więc czas pożegnać miłych Czytelników „Głosu" i udać się czym prędzej na poszukiwanie... jakiegoś „węża morskiego"...

RYSZARD GINALSKI

Ich opieka chroni mienie społeczne

Porucznika STANISŁAWA BAKLARZA zna w hucie prawie każdy. Sympatyczna i popularna postać w stalowym mundurze. Zawsze uśmiechnięty, pogodny, skory do porozmawiania. Komendant VI Komisariatu MO na kombinacie nie ma łatwego zadania w swojej pracy. Teren ogromny, liczna załoga hutnicza, a do tego dochodzi jeszcze budownictwo. Słowem, problemów, które trzeba rozstrzygać nie brakuje naszym milicjantom.

Najwięcej spraw, jak informuje nas komendant, dotyczy kradzieży, awarii urządzeń hutniczych i wypadków przy pracy. Te trzy grupy zdecydowanie dominują w pracy milicji na kombinacie. Funkcjonariusze zdołali już wcale nieźle wyspecjalizować się w tych dziedzinach, czego najlepszym dowodem jest rosnąca wykrywalność przestępstw.

Zdarzające się od czasu do czasu w hucie kradzieże, to przeważnie kradzieże drobne: ołowiu, kabli elektrycznych, lamp jarzeniowych itp. przedmiotów. Ustały natomiast prawie zupełnie częste przedtem kradzieże silników elektrycznych. Milicja ściśle współpracuje w dziedzinie zabezpieczenia mienia naszej huty ze Strażą Przemysłową. Coraz trudniej coś wywieźć czy wynieść przez bramy. Strażnicy nauczyli się skrupulatniej kontrolować. Czasy, gdy można było wejść na teren huty migając jakimkolwiek papierkiem, należą już do bezpowrotnej przeszłości.

W ciągu ubiegłego roku zarejestrował VI Komisariat MO około 120 spraw, z czego dużo więcej niż połowa zakończyła się oddaniem winnych w ręce sprawiedliwości. Były wśród nich sprawy bardzo ciekawe, ot choćby afera „martwych dusz" w Katowickim Przedsiębiorstwie Wodno-Inżynieryjnym pracującym w naszej hucie przy tzw. p...owaniu.

Przedsiębiorstwo wykonywało w rejonie Wielkich Pieców i Stalowni fundamenty, stosując szeroko system palowania. Kierownik Odcinka Budowy w naszej hucie ob. STEFAN GAWIN, zarabiający chyba wcale nieźle, postanowił w jakiś sposób powiększyć swoje dochody. Nie namyślając się wiele poszedł śladami bohatera komedii Gogola „Martwe Dusze". Osoby, które istniały w jego nieźle działającej wyobraźni, mogły przecież pracować i pobierać wynagrodzenie. A że wynagrodzenie to miało trafiać do kieszeni pana kierownika obdarzonego niezłą fantazją, to już zupełnie inna sprawa.

Komendant Stanisław Baklarz

Z początku mechanizm nabijania przedsiębiorstwa w butelkę, funkcjonował bez zarzutu. Dla dozorcy sporządził umowę o pracę, sam ją podpisał w jego imieniu i swoim jako kierownika. Odtąd podpisy nieistniejącego dozorcy powtarzał każdorazowo przy pobieraniu gotówki. Udało się. Pomyślał więc dla dozorcy o jeszcze jednej „martwej duszy" do towarzystwa. Była nią sprzątaczka, istniejąca wprawdzie tylko na papierze, ale zwiększająca za to co miesiąc dochody.

Kres tej zabawie położyła Milicja. W jaki sposób funkcjonariusze VI Komisariatu MO wykryli przestępstwo, niech to pozostanie ich tajemnicą służbową. Grunt, że działali szybko i sprawnie, przecinając pasmo dobrze wyreżyserowanych nadużyć zaraz na jego początku. Pomysłowy kierownik, który przywłaszczył sobie około 8 tysięcy złotych powędrował na dwa lata w zacisze więziennych murów.

Obok zwalczania kradzieży, dość poczesne miejsce w dzienniku VI Komisariatu MO zajmują interwencje w sprawie awanturujących się chuliganów i pijaków. Przychodzi taki podchmielony do pracy i wszczyna w bramie awanturę ze strażą. Przykład: dwóch Ciastoniów: Józef, pracownik ZBM nr 2 i Ferdynand, pracownik ZRZ — pobiło strażnika pełniącego służbę w bramie do Zakładu Koksochemicznego. Wezwana Milicja zatrzymała obu pijaków, a i Temida nie była dla nich łaskawa. W trybie przyspieszonym odbyła się rozprawa. Bracia Ciastonie otrzymali po 4 miesiące aresztu.

Liczba chuligańskich awantur na terenie huty jest jeszcze ciągle dość spora. Wystarczy powiedzieć, że jedynie w I kwartale br. Milicja aż 24 razy interweniowała w wypadkach zakłócenia porządku publicznego w stanie nietrzeźwym. Epilog tych spraw rozegrał się w Kolegium Orzekającym.

Jak już powiedzieliśmy milicjanci, których opiece powierzona została huta ściśle współpracują ze Strażą Przemysłową i z Zespołem Kontroli Kombinatu. Ale nie tylko. Mają oni w hucie jeszcze jednego bardzo istotnego sprzymierzeńca i pomocnika. Jest nim Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, popularne ORMO.

W tej chwili mamy już w hucie około 200 ORMO-wców. Świetnie zorganizowane plutony istnieją w ZMO, w Stalowni, w Zakładzie Koksochemicznym, w Aglomerowni i w Odlewniach. Wyznaczeni tu są dowódcy plutonów i drużyn ORMO oraz ich zastępcy. Całością ORMO w naszej hucie kieruje pracownik Aglomerowni tow. **Władysław Frączek.** Spora część jego podkomendnych otrzymała niedawno na 1 Maja umundurowanie. Młodzież, bo z niej przeważnie rekrutuje się ORMO, doskonale wygląda w uszytych na miarę gabardynowych mundurach i w czarnych beretach.

Jak poinformował nas komendant hutniczego komisariatu MO tow. Baklarz, przyjmowane są jeszcze zgłoszenia do ORMO. Plutony powinny powstać także w pozostałych wydziałach huty. Ochotnikom pragnącym wstąpić do ORMO chcielibyśmy nakreślić w skrócie ich przyszłe obowiązki. A więc udział w walce z przestępczością w jej wszelkich przejawach, udział w wykładach z dziedziny wyszkolenia milicyjnego i prawa, szkolenie we władaniu bronią.

Sądzimy, że chętnych chyba nie zabraknie. Pomoc Milicji w jej jakże ważnej dla całego społeczeństwa pracy, to naprawdę bardzo zaszczytna funkcja. A może ktoś chciałby na stałe poświęcić się służbie ochrony naszego mienia? Chętni wstąpienia w szeregi Milicji Obywatelskiej mogą zgłaszać się w VI Komisariacie MO na kombinacie. Warunkiem przyjęcia: nienaganny stan zdrowia, odbycie zasadniczej służby wojskowej, wiek do 35 lat i co najmniej wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły podstawowej. jd

Czy byłeś już w ORS

Przed dwoma miesiącami uruchomiono w Nowej Hucie (na A-1, obok apteki) biuro Obsługi Ratalnej Sprzedaży. Załatwiane tu są wszelkie formalności związane z nabyciem na raty artykułów przemysłowych. Od tej pory każdy reflektant na kredytowy zakup załatwia te sprawy bezpośrednio przez ORS. Należy jedynie przedłożyć zaświadczenia pracy swoje i ewentualnych żyrantów (artykuły do 1000 zł. można zakupić bez poręczycieli), na podstawie których spisana zostaje umowa. Wydawane tu imienne przekazy z określeniem górnej granicy kredytu, ważne są cały miesiąc i można je zrealizować nie tylko w Nowej Hucie, ale i w Krakowie oraz we wszystkich miejscowościach województwa krakowskiego.

Jak informuje nas kierownik p. Andrzej Skibiński, zainteresowanie biurem jest na razie niewielkie, co wynika prawdopodobnie z tego, że jeszcze nie wszyscy wiedzą o istnieniu ORS. W maju zawierano przeciętnie 35 umów dziennie na sumę około 150 tys. zł. W czerwcu obroty nieco spadły, co jest prawdopodobnie skutkiem okresu urlopowego, a w związku z tym konieczności przeznaczenia zarobku na wypoczynek.

Z relacji kierownika dowiadujemy się, iż największym powodzeniem przy zakupie na raty cieszą się meble oraz tanie zegarki radzieckie.

Przy załatwianiu formalności biuro ORS ma duże kłopoty z powodu nieprawidłowego wypełniania zaświadczeń pracy przez przedsiębiorstwa. Często brak jest na nich liczby porządkowej i wymaganych podpisów, np. gł. księgowego. Zaświadczenia takie nie są uwzględniane, co dla klienta powoduje dodatkową stratę czasu. Kierownictwo ORS zwraca się więc z prośbą do zakładów pracy, by zwróciły uwagę na właściwe wystawianie zaświadczeń koniecznych przy zawieraniu umów ratalnej sprzedaży. (bs)

Stypendium dla przyszłych pielęgniarek

4-letnie Państwowe Liceum Pielęgniarstwa w Nowej Hucie, Osiedle C-1 Blok 4, przyjmuje kandydatki po IX klasie szkoły ogólnokształcącej. 80% uczennic otrzyma stypendia. Szkoła posiada własny internat. Nauka rozpocznie się 1 września 1960 r.

Zgłoszenia przyjmuje Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Zdrowia, Inspektorat Średnich Szkół Medycznych, Kraków, Batorego 3, IV piętro.

Kalejdoskop filmowy

Bergman mistrzowski jak zawsze
Sprawy prostych ludzi

Kariera **Ingmara Bergmana** ma niewiele sobie równych w historii kinematografii. Jego indywidualność twórcza związana silnie z rodzimą skandynawską kulturą, jego wielki talent podbił ostatnio ekrany całej Europy. Twórczość Bergmana nie należy ani do łatwych, ani efektownych. Udowadnia, że wielka sztuka nie musi być hermetyczna — przeciwnie: jej tajemnica tkwi w tym, że dostarcza przeżyć i wzruszeń każdemu miłośnikowi kina.

Do takich filmów należy **„TAM GDZIE ROSNĄ POZIOMKI".** Bergman w opowieści o jednym dniu starca, profesora uniwersytetu, człowieka o „martwym sercu" porusza szereg problemów: życia i śmierci, dobra i zła, obco ci i samotności człowieka, głodu uczuć. Sprawa obrachunku z samym sobą nabiera w tym filmie nowego wymiaru. Dokonać go musi każdy człowiek w jakimś decydującym momencie swego życia. Reżyser dociera w głąb psychiki ludzkiej, ukazuje przeżycia i myśli, pokazuje wewnętrzną ewolucję człowieka, aby zamknąć całość optymistycznym akcentem.

Operator **Gunnar Fischer** daje całości zróżnicowaną pod względem nastroju a przy tym harmonijnie skomponowaną oprawę zdjęciową — począwszy od stylizacji obrazów w sekwencjach snów i wspomnień, w których mieszają się postacie przeszłości i teraźniejszości poprzez zmienność scenerii i pejzażu w czasie jazdy, a kończąc na bogactwie ludzkich typów.

Odtwórcą roli głównej jest znakomity aktor i reżyser szwedzki **Victor Sjöström**a, popularny bardzo w latach dwudziestych. Ten sędziwy weteran powraca znów na ekran, by stworzyć ostatnią kreację życia w filmie swojego ucznia Bergmana, dać rzadko spotykany na ekranie popis wielkiego aktorstwa. W pozostałych rolach zobaczymy artystów należących do stałego zespołu aktorskiego Bergmana, a również dobrze nam znanego („Ona tańczyła jedno lato" i „Noc poślubna") **Folke Sunquista.** Film „Tam gdzie rosną poziomki" otrzymał nagrodę Złotego Niedźwiedzia w 1958 roku na Festiwalu Filmowym w Berlinie.

Temat filmu **„PRZYSTANEK NA PERYFERIACH"** świadczy o tym, że twórcy kinematografii czechosłowackiej na serio zajmują się bohaterem dnia — człowiekiem. Zasadniczą myślą scenariusza jest ukazanie człowieka ze wszystkimi jego kłopotami i radościami. Scenarzysta uogólnia cechy ludzkiego charakteru, w postaciach swych bohaterów każe dopatrywać się wszelkich wad i błędów. Na szczególne podkreślenie zasługuje rzadko spotykany obiektywizm obrazu. Twórcy filmu nie zajmują moralizatorskiej postawy kaznodziei, ani surowego stanowiska sędziego. Reżyser **Elmar Klos** z dużym taktem zrealizował scenariusz, ważne i trudne do ukazania sprawy pokazane są w sposób doskonały.

W filmie splatają się dwie tragedie: nieszczęście ojca, któremu zły los odbiera dziecko i tragedia człowieka słabego, bez charakteru. Jednak główny wątek filmu to historia studentki Olgi i farmaceuty Martinca. Obok głównego wątku pierwszej miłości Olgi w obrazie jest przedstawiony szereg innych, często bolesnych spraw. Dramat starszej kobiety, która marzy o dziecku i nigdy nie będzie go miała, samotność młodej i przystojnej Maruny, której mąż przebywa w więzieniu, miłość bez wzajemności starego drukarza — te wszystkie, codzienne ludzkie historie są ukazane naturalnie i bez upiększeń.

W rolach głównych zobaczymy **Ewę Ocenasową,** która odtwarza rolę studentki Olgi przekonywująco i z niezwykłą prostotą, dobrze także wywiązał się z trudnej roli człowieka słabego i bez charakteru **Vladimir Raž.** Również pozostali aktorzy grają bez zarzutu. (bs)

Scena z filmu „Tam gdzie rosną poziomki"

ESTRADA NIEPOETYCKA

Zwykły dzień

MIEJSCE: Bardzo Reprezentacyjne Biuro

CZAS: między godz. 10 a 12-tą.

OSOBY: STARSZY REFERENT, PETENT I, PETENT II, MASZYNISTKA, ZEGAR Z KUKUŁKĄ

PROLOG

Autor:

O biurokracjo, dulszczyzno nowa
Ile cię gnębić trzeba, ten tylko to wie
Kto już przez ciebie cierpiał...

ODSŁONA I

Obszerny pokój tonący w półmroku. Po lewej dwa okna zastawione szafami z teczkami pełnymi akt, segregatorami itp. W głębi sceny dwa biurka przykryte zielonym suknem. Obok nich stolik z maszyną do pisania. Po prawej stronie pod ścianą krzesła dla interesantów, nad nimi na ścianie Zegar z Kukułką.

STARSZY REFERENT: Śniadanko było wcale, wcale. Mamy jeszcze trzy godziny do obiadu. Proponuję zatem załatwić sprawy pilne i bardzo pilne.

MŁODSZY REFERENT: Słuszna myśl, kapitalna myśl, załatwiajmy sprawy pilne.

WYJĄTKOWA MASZYNISTKA (siadając przy maszynie): Do wpół do czwartej jeszcze tak daleko, róbmy więc co nam obowiązek każe. Co mam pisać?

STARSZY REFERENT: Proszę, dyktuję. W odpowiedzi na wasze pismo z ubiegłego roku stwierdzam, że sprawa wasza uległa przedawnieniu...

ZEGAR Z KUKUŁKĄ: A kuku...

PETENT I: (wchodzi na palcach, kłania się i siada na krześle pod Zegarem)

STARSZY REFERENT:... uległa przedawnieniu wobec upływu roku od jej zgłoszenia (w stronę Petenta I). Pan do mnie?

PETENT I: Tak, to jest nie, a właściwie tak, jeśli szanowny obywatel pozwoli. Może mógłbym złożyć podanie o wczasy na sierpień?

STARSZY REFERENT: Proszę zaczekać, jeśli nawał spraw mi pozwoli, to naturalnie załatwię.

PETENT II (wpada do pokoju bez pukania): Przyniosłem dziś dziesiąty z kolei załącznik. Czy dostanę wreszcie to skierowanie do Ustki? Mój pociąg odchodzi już za godzinę.

WYJĄTKOWA MASZYNISTKA: Ciszej, nie mogę pracować w takim hałasie!

STARSZY REFERENT (w stronę niecierpliwego Petenta): Stanowczo proszę o spokój. Jestem teraz zajęty, poza tym obowiązuje kolejka. Zresztą żaden pociąg panu nie ucieknie, bo pan tych wczasów nie dostanie.

ZEGAR Z KUKUŁKĄ: A kuku, a kuku...

KURTYNA

KINA

ŚWIT: godz. 15.45, 18, 20.15: do 11 bm. „Szalona noc" meks. rewiowy, od 12 bm. „Tam gdzie rosną poziomki" psychol. szwedzki

ŚWIT mała sala: godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 15, 17, 19: do 10 bm. „Noc poślubna" dramat polski, 11—14 bm. „Piątka z wyspy skarbów" młodz. angielski, od 15 bm. „Kurier carski" przygod. NRF.

ŚWIATOWID: godz. 15.45, 18, 20.15: do 13 bm. „Siódme niebo" komedia franc., od 14 bm. „W czepku urodzeni" NRF.

ŚWIATOWID mała sala: godz. 15, 17, 19: do 10 bm. „Okno na podwórze" sens. USA, 11—14 bm. „Przystanek na peryferiach" współcz. czechosł., od 15 bm. „Ewakuować miasto" woj. radz.

CO GDZIE KIEDY

SFINKS: godz. 16, 18, 20: do 10 bm. „Natalia" franc., od 11 do 13 bm. „Dowidzenia do jutra" polski, od 14 bm. „Faustyna" hiszp.

AKTUALNOŚCI: do 10 bm. „Zobaczymy się w niedzielę" polski, od 11 do 15 bm. „Marynarzu, strzeż się" ang.

KOLOROWE: 10 bm.: „Oddajcie mi dziecko" prod. NRD, 12 i 14 bm. „Lecą żurawie" radz.

TEATR LUDOWY

9 i 10 bm. „Ponad wszystko najokrutniejszy król", 11 bm. teatr nieczynny, od 12 do 15: „Kobieta w trudnej sytuacji" (początek przedstawień: godz. 19.15).

SOBOTA I NIEDZIELA W TELEWIZJI

Sobota 9 bm.: godz. 16.55 „Wujcio Adaś i Kajtuś" — odpowiedzi na listy, 17.15 „Ania i Mania" film fabularny prod. NRF, 18.50 Reportaż z cyklu „Jacy jesteśmy", 19.25 „Pegaz" — magazyn kulturalny, 20.00 Dziennik Telewizyjny, 20.30 Program tygodnia, 20.45 Film dokumentalny, 21.00 Polska Kronika Filmowa, 21.15 Program rozrywkowy z Berlina.

Niedziela 10 bm.: godz. 14.00 Program publicystyczny, 14.30 Film oświatowy, 16.000 „Kawalkada piosenek" — film z serii „Disneyland", 16.50 „Wiec młodzieży miast i wsi" — transmisja z Ostródy, 18.05 Film średniometrażowy z serii „Disneyland", 19.00 — „Kobieta i mężczyzna" — teleturniej, 20.00 Dziennik Telewizyjny, 20.30 „Ballada o żołnierzu" — film fabularny prod. radzieckiej (od 14 lat). Na zakończenie programu: Wiadomości sportowe.

REDAKCJA NIE BIERZE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ZMIANY WPROWADZONE W PROGRAMIE KIN, TEATRU I TELEWIZJI.

Po zakończeniu roku szkolnego

Lepsze wyniki nauczania • Od października nowa szkoła dla dziewcząt • Dobra praca komitetów rodzicielskich

Rok szkolny 1959—60 mamy już poza sobą. W tej chwili część młodzieży wypoczywa już na koloniach i obozach, inne przygotowują się do wyjazdu na zasłużone wakacje.

Wyniki nauczania w minionym roku szkolnym nie są złe, **a w każdym razie lepsze niż w roku ubiegłym.** Ogólnie biorąc we wszystkich klasach szkół podstawowych zostało na drugi rok poniżej 10 procent młodzieży, głównie chłopców. Świadczy to o tym, że dziewczynki są pilniejsze i przykładają większą wagę do nauki niż chłopcy. Z analizy wyników całorocznej pracy dowiadujemy się, że najlepiej idzie nauka w klasach 1, 2, 3, i 7, najgorzej natomiast w klasie 5. Młodzież napotyka na duże trudności w matematyce, historii i języku polskim. Poważną winę za to ponoszą rodzice, których obowiązkiem jest pomóc dzieciom zwłaszcza od klasy czwartej, kiedy dochodzą przedmioty nowe i trudne. Niestety praktyka wykazuje na ogół słabe zainteresowanie rodziców dla uczących się dzieci. Często zainteresowanie to ujawnia się dopiero w klasie 7, a więc zbyt późno. Mimo to młodzież w ostatniej klasie pracuje rzetelnie, czego dowodem są osiągnięte wyniki. Tak np. w szkole nr 91, 100 procent uczniów klasy 7 pomyślnie zdało egzaminy.

Zakończono już egzaminy wstępne do szkół średnich. Dla tych, którzy nie zdali do liceów ogólnokształcących odbędą się w jesieni egzaminy dodatkowe. Wielu zacznie naukę w technikach hutniczym i budowlanym oraz w Zasadniczej Szkole Zawodowej. Pozostali chłopcy mają możność pracy w kombinacie przy równoczesnym uczęszczaniu na naukę w Szkole Przyzakładowej Huty im. Lenina. Dla dziewcząt, które nie mają wielkich możliwości dalszej nauki w Nowej Hucie, planuje się uruchomienie Dwuletniej Szkoły Krawieckiej od 1 października br. Nauka obejmować tu będzie przedmioty ogólnokształcące i zawodowe z dziedziny krawiectwa i gospodarstwa domowego. Jej siedziba — Szkoła Podstawowa nr 86. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych. W pierwszym roku nauki przewiduje się około 30 miejsc w dwóch klasach.

Z okazji — zakończenia roku szkolnego przeanalizowano również pracę komitetów rodzicielskich. Na uznanie zasługuje praca komitetów w szkołach nr 80, 81, 83 i 91. W szkole nr 80 komitet rodzicielski zbudował scenę dla zespołów artystycznych, odmalował świetlicę, wykonał nowoczesne dekoracje, urządził wygodną garderobę dla dzieci i umożliwił im korzystanie z wielu wycieczek. Dzięki komitetowi rodzicielskiemu w szkole nr 81 dzieci prowadzą wzorową działkę doświadczalną zaopatrując inne szkoły w krzewy (liguster) do żywopłotów. Dużo inicjatywy wykazał komitet przy szkole nr 83, który w czasie wakacji przystępuje do radiofonizacji budynku szkolnego. Na wymienienie zasługują również rodzice dzieci szkoły nr 91, mający na swym koncie urządzenie pracowni fizycznej i zajęć praktycznych. Zresztą i w pozostałych szkołach komitety rodzicielskie dawały z siebie wiele, dobrze współpracując z kierownictwami szkół i gronem nauczycielskim.

(b.s.)

Kursy języków obcych

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego w Krakowie organizuje roczne kursy (I, II i III stopnia) języków obcych tj. angielskiego, niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego.

Wykłady prowadzone przez wysoko kwalifikowanych specjalistów będą się odbywały dwa razy w tygodniu, po dwie godziny. Koszt kursu wynosi 560 złotych od osoby, z tym, że koszty te całkowicie lub częściowo może pokrywać zakład pracy.

Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 5 października br. w sekretariacie Stowarzyszenia — Kraków, ulica Straszewskiego 28.

Przez nieostrożność

Jeszcze jeden wypadek spowodowany nieprzestrzeganiem przepisów bhp i własną lekkomyślnością! W czwartek 7 bm. we wczesnych godzinach rannych podczas spustu z wielkiego pieca nr II przechodził halą lejniczą nagrzewnicowy **Zygmunt Tokarczyk.** Niezachowanie odpowiednich środków ostrożności, nieprzestrzeganie przepisów doprowadziło do wypadku. Silny wydmuch z otworu spustowego spowodował rozprysk surówki i zapalenie się koszuli. Poszkodowany doznał poparzeń I, II i III stopnia.

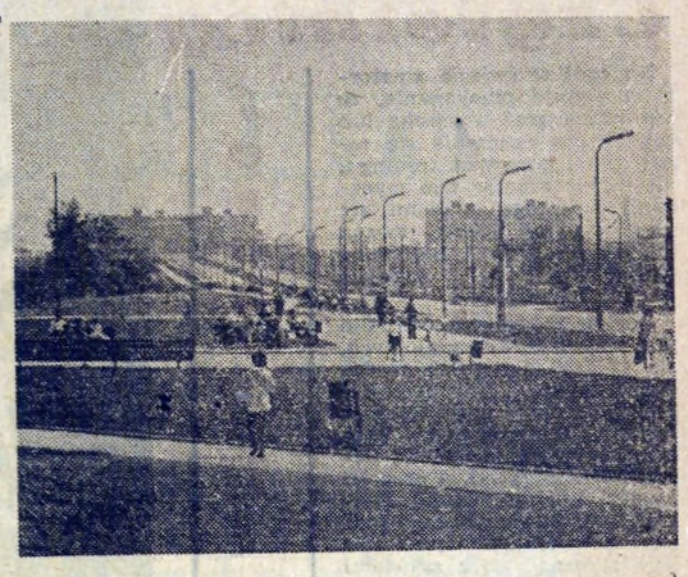

Widok kombinatu z miasta.

Termin szczepień przedłużony

Duża część pracowników huty nie zgłosiła się do obowiązkowych szczepień ochronnych przeciwko durowi brzusznemu w wyznaczonym terminie. Dla ułatwienia opieszałym dopełnienia tego obowiązku ustalono dodatkowe terminy szczepień. Odbywają się one w Przychodni Profilaktycznej Huty im. Lenina (koło GOP-u), w dniach od 6 do 13 lipca br. od godziny 14-ej.

Pracownicy, którzy ze względu na stan zdrowia nie mogą przyjmować szczepionki winni przedłożyć zaświadczenie lekarskie. Nie zgłoszenie się do szczepienia może spowodować przykre konsekwencje w postaci oddania sprawy do Kolegium Orzekającego.

SYTUACJA baryczna: — Polska znajduje się w obszarze wypełniającego się niskiego ciśnienia, którego ośrodki zalegają nad Morzem Północnym, Austrią i Hiszpanią. Ośrodki wyżowe usytuowane są nad Azorami, Morzem Białym i Morzem Czarnym. Sytuacja baryczna w ciągu najbliższego tygodnia nie ulegnie dużym zmianom, obszar Polski będzie w zasadzie cały tydzień w zasięgu

POGODA

niżów barycznych, okresami jednak rozbudowywać się będą klin wyżowe.

Prognoza na sobotę i niedzielę: — Zmienne zachmurzenie z dużymi rozpogodzeniami, okresami jednak burze lub przelotne opady deszczu. Nocą i rano zamglenia. Ciepło. Temperatura dniem w rozpogodzeniach 22 do 26 st. C. lokalnie do 29 st. C. przy dużym zachmurzeniu i opadach 18 do 20 st. C. nocą 15 do 12 st. W partiach szczytowych gór dniem 8 do 12 st. C. nocą 5 do 8 st. C. Wiatry będą przeważnie słabe z kierunków zmiennych. Słońce wschodzi o godzinie 03.25 zachodzi o godzinie 19.55. W ciągu najbliższego tygodnia stan pogody będzie stopniowo się poprawiał, będzie cały czas ciepło. Okresami jednak nadal możliwe są w godzinach popołudniowych i wieczorem burze lub przelotne opady już jednak coraz rzadziej występujące.

PROMYK

„Dzień Spółdzielczości" w Nowej Hucie

I spółdzielcy mieli swój dzień. Wśród 8 milionów spółdzielców polskich, zrzeszonych w 11.750 spółdzielniach różnych branż Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości obchodzili również uroczyście spółdzielcy Nowej Huty.

Okolicznościowe uroczyste akademie stały się okazją do złożenia wyrazów uznania najbardziej zasłużonym działaczom i pracownikom spółdzielczości, do oceny działalności w ub. okresie i wspólnego zastanowienia się nad możliwościami dalszego rozszerzania zakresu pracy spółdzielni.

W Nowej Hucie działają obecnie zasadniczo dwa zrzeszenia spółdzielcze — Nowohucka Spółdzielnia Spożywców i Spółdzielnia Pracy Wielobranżowa. NSS skupiająca 1350 członków posiada na terenie dzielnicy 14 sklepów różnych branż, stanowiących poważne konkurencje dla sklepów MHD. Ich obroty wzrosły w ub. roku o prawie 50 proc. Wzrosła również liczba członków spółdzielni o ponad 500 osób. W miarę otrzymywania nowych lokali sklepowych NSS rozszerzać będzie zakres sprzedaży; otrzymała ona już przydziały na 16 nowych lokali sklepowych w osiedlach D—1 i D—2 oraz w nowobudowanym osiedlu w Krzesławicach. NSS — podobnie jak handel w ogóle — odczuwa brak kwalifikowanych sprzedawców a przede wszystkim kierowników sklepów. W miarę możliwości stara się ona rozwiązać ten problem we własnym zakresie. Posiada własny ośrodek szkoleniowy, wyposażony w akcesoria niezbędne do prowadzenia nie tylko teoretycznej ale i praktycznej nauki zawodu. Każdy prawie sprzedawca przejść musi 260 godzinny kurs szkoleniowy, który zapewnia dyplom kwalifikowanego ekspedienta.

Na terenie Nowej Huty działa 8 spółdzielni pracy należących do Spółdzielni Wielobranżowej, które prowadzą 53 punkty usługowe różnych branż i zatrudniają ok. 900 osób. W ub. roku spółdzielnie te wykazały się obrotami 67 milionów złotych. (n)

„Urodzaj" na śluby

Jak słychać, szczęśliwe zawieranie małżeństw zależne jest od miesiąca, w jakim wstępuje się na ślubny kobierzec. Utarło się mniemanie, że nie dobrze jest żenić się czy wychodzić za mąż np. w maju, chociaż trudno to uzasadnić bliżej. Na przekór tym przesądom, moja przyjaciółka wzięła ślub właśnie w maju i to w dodatku trzynastego, no i żyją bardzo szczęśliwie już osiem lat...

Wiele młodych jednak bierze pod uwagę te dziwne horoskopy i może właśnie dlatego w maju br. Urząd Stanu Cywilnego w Nowej Hucie zarejestrował tylko 46 ślubów. A ponieważ czerwiec na odmianę jest ponoć miesiącem „super szczęśliwym", w związki małżeńskie wstąpiły w nim aż 72 pary. Miejmy nadzieję, że wszystkie małżeństwa, zarówno te „majowe" jak i „czerwcowe" będą żyć zgodnie, czego serdecznie im życzymy.

Ale jak śluby, to i urodziny. W II kwartale br. dzieciaków przybyło nam sporo. W kwietniu przyszło na świat 182 małych obywateli, w maju aż 241, a w czerwcu również dużo, bo około 230. Czyli za trzy miesiące nasz „stan posiadania" zwiększył się o ponad 400 ludzi. Nowa Huta rośnie szybko... **(dr)**

Kronika sądowa

W PRYWATNYM SAMOCHODZIE WYWOŻONO Z KOMBINATU GAZY TECHNICZNE

Patrol milicyjny nie ograniczył się do skontrolowania tylko prawa jazdy kierowcy i sprawności technicznej samochodu. Przeprowadzona kontrola wozu wykazała, że znajdują się w nim dwie butle z gazami technicznymi. I choć właściciel bagażu **Jan Dobrzański** okazał kwit stwierdzający, że przewożony tlen i acetylen przeznaczone są dla spółdzielni „Społwo", zatrzymano wszystkich pasażerów samochodu do wyjaśnienia sprawy.

W toku śledztwa stwierdzono, że autorem kwitu był **Józef Rządek** kierownik magazynu Zarządu Zaopatrzenia Produkcji Pomocniczej Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina, który pobrał gazy techniczne dla siebie. Śledztwo dostarczyło również dowodów na to, że **Józef Rządek** już przedtem pobrał 2 butle z tlenem i acetylenem wartości ponad 500 zł. Przeprowadzony remanent w kierowanym przez niego magazynie wykazał zdumiewające rezultaty — stwierdzono nadwyżkę 1860 m sześć. tlenu i 1147 kg acetylenu o wartości 46.735 zł. Józef Rządek nie sporządzał bowiem ewidencji przyjmowanych z powrotem do magazynu pełnych butli z gazami technicznymi, natomiast wszystkie rejestrował w rozchodach. Stąd tak duża rezerwa nadwyżek. Józef Rządek odpowie więc przed sądem nie tylko za udowodnione mu zagarnięcie gazów technicznych, ale także za niedopełnienie obowiązków sporządzania protokołów zwrotów pełnych butli od odbiorców. Oskarżony jest również Jan Dobrzański, który nabył od Rządka tlen i acetylen wiedząc, że pochodzą one z kradzieży.

DWUKROTNIE SPRZEDAŁ TE SAME MIESZKANIA

Rodzina Siupików sprzedała M. Sowie dom w Krakowie za 75 tys. zł. Władysław Siupik mieszkał jednak nadal w sprzedanym domu, a gdy po pewnym czasie zamierzał się wyprowadzić, oświadczył nowemu właścicielowi domu, że niezależnie od nabycia domu musi jeszcze zapłacić za znajdujące się w nim mieszkania — zgodnie z obowiązującymi rzekomo w Krakowie przepisami. M. Sowa przyjął te warunki i zapłacił Władysławowi Siupikowi dodatkowo 35 tys. złotych za mieszkania w zakupionym już domu.

O tym, że został oszukany dowiedział się znacznie później przy okazji innej sprawy, która trafiła do Prokuratury. Otóż Siupikowie zostali oskarżeni o bezprawne zajęcie mieszkania w Nowej Hucie. Początkowo w dwupokojowym mieszkaniu na osiedlu C-31 zameldowała się jako subiokator Genowefa Siupikowa z dziećmi a gdy właściciel mieszkania się wyprowadził zameldował się w nim również W. Siupik. I jako „bezdomni repatrianci z Francji" zaczęli się starać o przydział mieszkania.

Ponieważ władze kwaterunkowe nie chciały się zgodzić, G. Siupikowa poprosiła M. Sowę o przysługę, o złożenie zeznań jakoby nigdy nie mieszkali w domu w Krakowie (który Sowa nabył nie od nich, ale od ich rodziny), że przyjechali do Nowej Huty wprost z Francji i mieszkali „kątem". M. Sowa nie zdecydował się jednak wystąpić w roli fałszywego świadka, przeciwnie władzom śledczym powiedział prawdę. W konsekwencji w akcie oskarżenia przeciwko Władysławowi i Genowefie Siupikom przybyły jeszcze dodatkowe zarzuty — bezprawne wyłudzenie 35 tys. zł i wymuszanie fałszywych zeznań. (n)

Dramatyczny mecz w Oświęcimiu

Około 700 mieszkańców Nowej Huty spędziło ostatnio niedzielę w Oświęcimiu i w jego okolicach. Wszyscy oni zebrali się w godzinach popołudniowych na stadionie miejscowej Unii, by oglądać decydujące spotkanie tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej Unia — Hutnik.

Mecz godny był tego miana. Gra — zwłaszcza w pierwszej części była niezwykle szybka. Unia od pierwszego gwizdka sędziego narzuciła kolosalne tempo (którego zresztą w drugiej części meczu nie wytrzymały obie drużyny). Piłkarze Hutnika przetrzymali pierwszy impet przeciwników i doprowadzili do bardziej wyrównanej gry. Wtedy perspektywy na wywiezienie z Oświęcimia jednego punktu — co w zasadzie należało do planu piłkarzy Hutnika — stały się zupełnie realne. Nawet zdobycie bramki przez Unię nie złamało wiary w możliwości remisu. Bramka ta padła zresztą w dość przypadkowych okolicznościach — nie bez winy bramkarza Pajora, którego niefortunne wybiegi kosztowały kibiców sporo „nerwów".

Po przerwie gra nadal toczyła się przy lekkiej przewadze Unii. Mimo tego jeden z ataków Hutnika zakończył się celną „główką" Szydły, która — jak się okazało — przyniosła Hutnikowi cenny punkt i pozwoliła utrzymać przewagę nad najgroźniejszym rywalem w tabeli. Zdobycie wyrównującej bramki kilkuset osobowa grupa kibiców Hutnika powitała długotrwałymi oklaskami.

W końcowej fazie meczu napastnicy Hutnika, zmęczeni szalonym tempem, zupełnie opadli z sił i tylko wzorowemu opanowaniu defensywy (w której dobrą formą błyszczał Andrzej Piech) zawdzięcza drużyna cenny remis. **(b)**

Wyniki pierwszego tygodnia Igrzysk

Drużyny piłkarskie uczestniczące w rozgrywkach Igrzysk Sportowych mają już za sobą po jednym lub po dwa spotkania. Pierwszy tydzień rozgrywek upłynął przy dużym zainteresowaniu widzów.

Niełatwe zadania mają sędziowie.

Podajemy wyniki dotychczas rozegranych spotkań (bez dwu meczy, które odbyły się w dniu wczorajszym): Walcownia Gorąca — Transport Kolejowy 2:1, Odlewnie — Dyrekcja Produkcji 6:1, Aglomerownia — Magazyny Inwestycyjne 6:1, Wydział Remontowo-Elektryczny — Produkcja Uboczna 3:0 (W. O.), Wydział Remontów Budowlanych — Wydział Remontowy ZK 4:2, Wydział Remontów Maszyn — Zakład Materiałów Ogniotrwałych 3:2, Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny — Walcownia Zimna 2:2, Transport Kolejowy — Odlewnie 1:0, Walcownia Gorąca — Wydział Pieców Koksowniczych 2:2, Stalownia — Dział Szkolenia 3:3. A oto tabele mistrzowskie:

GRUPA I

1. W—21	1	2	3:0
2. W—18	1	2	4:2
3. W—17	1	2	3:2
4. P—62	1	1	2:2
5. W—3	1	1	2:2
6. W—80	1	1	2:2
7. P—63	1	1	2:2
8. ZO	1	0	2:3
9. K—8	1	0	2:4
10. W—99	1	0	0:3

GRUPA II

1. P—61	2	2	4:3
2. P—30	1	2	6:1
3. W—1	2	2	6:2
4. W—76	2	2	2:2
5. K—2	1	1	2:2
6. P—50	1	1	3:3
7. ZP	1	1	3:3
8. W—98	1	0	1:0
9. DP	1	0	1:0
10. P—40	—	—	—

Dwie porażki z przodownikiem I ligi

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach mistrzowskich, żużlowcy Wandy zorganizowali dwa spotkania z drużyną przodownika I ligi Stalą Rzeszów. W pierwszym spotkaniu, rozegranym na torze w Nowej Hucie Wanda doznała wysokiej porażki 27:51. Jedynie Jaroszewicz i częściowo T. Fijałkowski potrafili nawiązać walkę z renomowanymi przeciwnikami. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Stal wystąpiła bez swych najlepszych zawodników (Malinowskiego i Kapały, którzy w tym samym czasie startowali w Wiedniu w finale kontynentalnym mistrzostw świata),jeśli dodamy do tego rekordowo liczne defekty maszyn żużlowców Nowej Huty, to dojdziemy do wniosku, że obniżyli oni nieco loty.

W rewanżowym spotkaniu rozegranym w Rzeszowie gospodarze wygrali 46:32. I tym razem najlepszym w zespole Wandy był Jaroszewicz. (t

Czytelnicy fotografują.

Na ogół w świecie amatorskim panuje przekonanie, że nie można grać w szachy lub brydża bez nauczenia się reguł gry i przejścia treningu, nie można tańczyć bez zapoznania się z jego zasadami, ale jeżeli się ma aparat, można fotografować byle tylko umieć przesuwać film i naciskać spust migawki.

Często na zdjęciu trudno jest poznać nawet znajomych, ale to jest dla wielu rzeczą drugorzędną. Najważniejsze zaspokoić swoje chęci fotografowania, skierowaniem aparatu na wybrany obiekt i naciśnięciem migawki. A przecież można zupełnie inaczej fotografować. Chcąc osiągnąć jednak zadawalający wynik należy zapoznać się z zasadami fotografowania.

Szczególnie trudną dziedziną jest fotografowanie architektury, ponieważ z zasady używamy tu filtrów. Np. filtr pomarańczowy rozjaśni otynkowanie budynku a ściemni błękit nieba pokryty chmurami. O ile w innych motywach kontrast taki byłby niepożądany i zniweczyłby artystyczną wartość zdjęcia, w tym przypadku stwarza przyjemne dla oka zestawienie. Ciemny odcień budynku zachowany na zdjęciu podkreśla jego wiek i wartość zabytkową. Przy wykonywaniu jednak takich zdjęć używamy raczej filtru jasnego np. żółtego.

Zamieszczone obok zdjęcia p. M. DORSKIEJ przedstawiają zabytkowy zegar na ratuszu w Pradze i uczestniczki miłej wycieczki. (dz)

Kącik filatelistyczny

Nowości radzieckie

Na 90 rocznicę urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina Poczta Związku Radzieckiego wydała serię znaczków z jego podobizną.

W naszym kąciku zamieszczamy dziś 3 znaczki z tej serii. Są to: znaczek wartości 10 kopiejek z podobizną Włodzimierza Lenina z lat chłopięcych, znaczek za 20 kopiejek — Lenin wśród dzieci na tle noworocznej choinki i trzeci znaczek przedstawiający jego podobiznę na tle czerwonego sztandaru z napisem „Cała Władza Sowietom".

— Tatusiu, wiesz barometr spadł
— No to będzie burza
— Masz rację myślę nawet, że wielka bo barometr spadł na podłogę i się potłukł...

Rys. B. Dziekan

SZOPKA Adama Włodka NIEUSTAJĄCA

Z życia niektórych bibliotek publicznych

Przybyli chłopcy pod okienko,
stukają, wołają: — Puść panienko!

Stukają, wołają parę godzin,
panienka jednakże nie przychodzi.

Stukają, wołają wciąż na nowo,
na koniec nadeszła przypadkowo.

— O rany! A któż tak puka, krzyczy?
— Otwieraj, nie bój się, czytelnicy!

Panienka za głowę się chwyciła,
a potem w te słowa przemówiła:

— Odejdźcie kochani, dość już tego.
Od dawna nie mamy nic nowego.

NOWOŚCI TECHNICZNE

RĘKAWICZKI NADAJĄCE SIĘ NA KAŻDĄ RĘKĘ

W Szwajcarii ukazały się rękawiczki wykonane w jednym tylko rozmiarze, lecz nadające się na każdą rękę. Jest to możliwe dzięki użyciu do ich wyrobu krepy z włókna nylonowego i czystej wełny. Takie rękawiczki są bardzo miękkie i przyjemne w dotknięciu, doskonale leżą na ręce, są zawsze elastyczne i higieniczne, dzięki odpowiedniej apreturze.

TRWAŁE KOPERTY DO LISTÓW

W Londynie ukazały się koperty do listów, wykonane z tworzywa sztucznego, pokryte powłoką z polichlorku winylu, zamykane na zamek błyskawiczny, lekkie i właściwie niezniszczalne. Można je używać wielokrotnie przez całe lata. Są nieprzemakalne. Za używaniem tych kopert przemawia ich mały ciężar i małe porto.

Koperty są wyrabiane w ośmiu kolorach, co ułatwia klasyfikację pocztową.

CZARNE SZKŁO

Nowe szkło o czarnym zabarwieniu wyprodukowane ostatnio w Anglii, nie przepuszcza zupełnie światła. Badania wykazały, że szkło zatrzymuje nie tylko promieniowanie widzialne, lecz ponadfiołkowe i podczerwone.

Szkło zostało wyprodukowane specjalnie na obudowy półprzewodników, gdyż np. kryształki krzemu są wrażliwe na wszystkie rodzaje promieniowania świetlnego. Dotychczas stosowano malowanie obudów półprzewodników czarną farbą, co przy masowej produkcji było kłopotliwe.

Szkło czarne ma wszelkie zalety fizyczne szkła przeźroczystego wysokiej jakości.

Po Newskim Prospekcie wlokła się po pracy paczka kolegialnych registratorów i gubernialnych sekretarzy. Prowadził ich do siebie na imieniny solenizant Struczkow.

— Szykujcie się koledzy, na porządną wyżerkę — marzył na głos solenizant. — Fest sobie podjemy! Żonusia upiekła pieróg! Sam wczoraj wieczorem latałem po mąkę. I koniaczek będzie, nalewka... A żona czeka już.

Struczkow mieszkał gdzieś daleko, na wygwizdowie. Szli, szli, aż doszli. Pakują się do przedpokoju. Nosy wietrzą aromat pieroga i pieczonej gęsi.

— Czujecie? — zapytał Struczkow i zachichotał z zadowolenia. — Zdjąć okrycia, panowie! Rzucajcie na kufer! A gdzie Katia? Hej, Katiu! Sprowadziłem całą kompanię! Akulina, pomóżże panom zdjąć okrycia!

A. Czechow

Na gwoździu

— A to co? — zapytał jeden z kompanów wskazując na ścianę.

W ścianie tkwił duży gwóźdź, a na gwoździu wisiała nowiuteńka czapka z błyszczącym daszkiem i z bączkiem. Urzędnicy blednąc spoglądają po sobie.

— To jego czapka! — zaszeptali. — On tutaj?!

— Tak on tutaj — wystękał solenizant. — U Kati... Chodźmy panowie! Poczekamy gdzieś w traktierni, aż on sobie pójdzie.

Zapięli z powrotem palta i opieszałym krokiem powlekli się do traktierni.

— Pachnie u ciebie gęsinką, bo i nie lada gąsior tam siedzi — zaryzykował radykalizujący pomocnik archiwisty. — Diabli go nadali! Prędko sobie pójdzie?

— Prędko. Nigdy nie siedzi dłużej niż dwie godziny. Jeść mi się chce! Jak wrócimy, to na początek pod śledzika kropniemy sobie tęgo. Potem repeta, ale po drugiej kolejce, hajda, bracie na pieróg! Żeby apetytu nie stracić. Żonka moja na punkcie pierogów jest specjalistką... Następnie kapuśniaczek...

— A sardynki będą?

— Będą dwa pudełka. Wędliny w czterech gatunkach... Żona pewno tam już głodna... Napatoczył się czort!

W traktierni posiedzieli pół godziny, wypili dla zachowania pozorów po szklance herbaty i znów udali się do solenizanta. Weszli do przedpokoju: zapachy jeszcze treściwsze niż poprzednio, przez uchylone drzwi do kuchni zobaczyli gęś i miskę z ogórkami. Akulina wyciągała coś z piekarnika.

— Znowuż pech przyjaciele!

— A co takiego?

Urzędnicze żołądki skręcały się z desperacji: kiszki grają marsza, a tu na nikczemnym gwoździu wisi futrzana czapka!

— To czapka Prokatiłowa — stwierdził Struczkow.

— Chodźmy, panowie! Przeczekamy gdzie bądź... Ten niedługo siedzi...

— I pomyśleć, że taki paskudziarz ma taką śliczną żonkę! — dał się słyszeć z saloniku ochrypły bas.

— Głupim szczęście sprzyja, ekscelencjo! — wtórował niewieści głosik.

— Idziemy panowie! jęknął solenizant.

Wrócili do traktierni. Kazali sobie podać piwo.

— Prokatiłow, bracie, to potęga! — pocieszali koledzy Struczkowa. — Zabawi u twojej godzinkę, dwie, a ty, bracie, za to rajskie życie będziesz miał całe lata. Szczęśliwy. Czego się martwić, nie ma powodu do zmartwienia.

— Sam wiem, że nie ma powodu. I nie o to chodzi! Irytuję się, bo mi się jeść chce!

Posiedzieli półtorej godziny i znów poszli do solenizanta. Czapka futrzana w dalszym ciągu wisiała na gwoździu. Trzeba było jeszcze raz się wycofać.

Dopiero o ósmej gwóźdź zawakował na dobre i można było zabrać się do jadła. Pieróg wysechł, kapuśniak wystygł, gęś była przypalona — wszystko popsuła kariera Struczkowa. Zresztą zajadali z apetytem.

To i owo

CHIŃSKIE ZŁOTE MYŚLI

„Kto się umie ograniczyć jest prawdziwie bogatym".

„Jeżeli chcesz pożegnać się z winem przyglądaj się pijakowi".

„Dzieci trzeba pouczać publicznie a żonę prywatnie".

KSIĄŻKI • KSIĄŻKI • KSIĄŻKI

„ZABAWA W MIŁOŚĆ" Johannes Allena, przekład **Krzysztofa Zarzewskiego.** „Zabawa" jest debiutem powieściowym, który przyniósł rozgłos autorowi, znanemu duńskiemu scenarzyście filmowemu. Szybko przeniesiona została na ekran, jak również przełożona na kilka języków i wszędzie krytyka przyrównywała ją chętnie do „Witaj smutku" F. Sagan. Powieść została napisana w formie pamiętnika 19-letniej bohaterki wspominającej i analizującej dwa ostatnie przełomowe lata swego życia. „Zabawa", choć stanowi lekką lekturę, daje także wiele do myślenia. Wydały „Iskry", cena 15 zł.

„DAMA KAMELIOWA" Aleksandra Dumasa, wznowienie popularnej powieści znakomitego pisarza, wiecznie aktualnej i chętnie czytanej. „Wydawnictwo Łódzkie", cena 18 zł.

TOULOUSE — LAUTREC" Henri Perruchota, przekład **Krystyny Dolatowskiej.** Jest to książka o życiu wielkiego malarza, które było dramatem, krótką tragedią, rozegraną aż do końca zupełnie świadomie, lecz z dyskrecją i wzgardą dla litości. Ten pokraczny karzeł był bowiem w całym znaczeniu tego słowa wielkim człowiekiem, nawet ci, co się z nim stykali, nie zawsze uświadamiali sobie bolesną gorycz jego życia. Nikt nie patrzył w twarz swemu losowi tak przenikliwie, nie przystał na niego tak trzeźwo, jak znakomity artysta. Ten los stara się autor odtworzyć w swej książce. Materiał zbierał pisarz z wszystkich nie opublikowanych dotąd dokumentów i świadectw od osób, które znały dobrze malarza. Wydał PIW, cena 50 zł.

(bs)

KRZYŻÓWKA

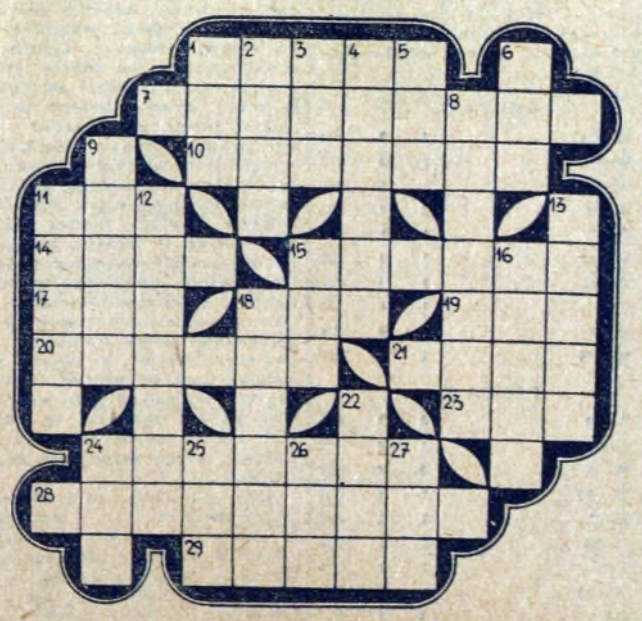

Poziomo: 1. rozkaz, aby natychmiast iść; 7. przemiana wody w stan lotny; 10. wesoły utwór sceniczny; 11. inaczej: dorożka, powozik; 14. imię Asnyka; 15. sukienny kaftan góralski z wyszytymi ozdobami na wierzchu; 17. przyrząd gimnastyczny w postaci poziomego drążka opartego końcami na słupkach; 18. mąż kur; 19. zaimek wskazujący; 20. uczony zajmujący się budową organizmu; 21. wodorost; 23. imię Sari; 24. służy do przymiarek krawcowi; 28. południowa część Ameryki Południowej; 29. w mitologii greckiej córka króla Argos Akrizjosa, nawiedzona przez Zeusa w postaci złotego deszczu.

Pionowo: 1. roślina ogrodowa; 2. hebrajskie imię męskie; 3. „Cygan" w języku Cyganów; 4. żelazna pozycja garderoby zimowej; 5. tył konia; 6. na przesyłkach pocztowych wskazuje kierunek; 8. nieszczęście, niepowodzenie, bieda; 9. ani ten, ani ów; 11. słodkowodna ryba karpiowata; 12. hazardowa gra w karty; 13. obraz u prawosławnych; 15. ryba drapieżna; 16. elektroda dodatnia; 18. przyjaciel, towarzysz; 22. ciegno ze splecionych powrozów lub drutów stalowych; 24. miesiąc bzów; 25. przyimek; 26. proletariatczyk, wybitny rewolucjonista polski; 27. zaprzeczenie.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 1. VIII. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka". Każdy Czytelnik, który w przewidzianym terminie nadeśle bezbłędne rozwiązanie, ma szanse wygrać drogą losowania nagrodę w postaci WARTOŚCIOWEJ KSIĄŻKI.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

za prawidłowe rozwiązanie rozrywek umysłowych z nr 20 (179) otrzymują:

1. Jan BAKA, Nowa Huta, Osiedle Krakowiaków bl. 42/6; 2. Kazimierz BARAN, Nowa Huta, ul. Bulwarowa 17a/6; 3. Józef BORÓWKA, Nowa Huta, ul. Leńskiego 10; 4. Tadeusz CZUMAJ, Nowa Huta, B-1, bl. 25/26; 5. Zbigniew GNUTEK, Nowa Huta, ul. Leńskiego 6 (B-1, bl. 5); 6. Józef KLIMCZYK, Nowa Huta B-31, bl. 3/19; 7. Henryk MITWOCH, Kraków 28 — A-11, bl. A/2; 8. Irena OKULICKA, Kraków, ul. 1 Maja 6, III p., p. 54; 9. Antoni PACYGA, Nowa Huta A-31, bl. 2/35; 10. Maria ZIELIŃSKA, Kraków 28, ul. Hutników 17/54.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S", klatka „E" — Telefony: Kierownik Ośrodka 406-90. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 406-10, wewn. 47-69, Sekretariat administracyjny 58-66, Rozgłośnia Zakładowa 44-62.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1.

E 27